

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — d.  
kwartal. 6 „ 60 „ : „ 8 „ —  
miesięcz. 2 „ 20 „ : „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . 6 „  
Kaźda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz gummondon 50 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 n.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Konstytuanta.

„Ein grosses Wort sprachst du gelassen aus“ — możnaby powiedzieć organowi młodoczeskiemu, który rzucił hasło zmiany konstytucji przez zwołanie konstytuanta. Gdyby polityka nie była sztuką liczenia się z danymi warunkami i stosunkami i wyprowadzania z nich i wśród nich jak największych korzyści dla praktycznego urzeczywistnienia politycznego ideału jakiegos narodu lub stronnictwa w narodzie — gdyby w polityce można operować abstrakcyjami tak, że to, co się komu wydaje zasadniczo dobrem, zaraz dziś, bez względu na możliwość wykonania i na skutki musi być jako bezpośrednio do spełnienia zadania postawione — projekt konstytuanta możnaby podpisać. A to tembardziej, że w czasie, kiedy skutkiem czteroletniego rozprężenia stosunków w państwie i w parlamencie, pojawiały się liczne zakusy i wezwania do wielkiego czy mniejszego zamachu stanu — w projekcie konstytuanta tkwi przynajmniej ta myśl prawdziwie konstytucyjna: nie narzucenie, nie okrójowanie, nie zamach stanu, ale woła reprezentacji ludów dokonana zmiana ustaw zasadniczych.

Ale *Nar. Listy* stawiają kwestję na innym punkcie. Dla nich zmiana konstytucji i zwołanie konstytuanta jest warunkiem uzdolenienia parlamentu do pracy. Wszelkie usiłowania, ażeby paraliż parlamentu usunąć, zdolność akcyi temu zgromadzeniu przywrócić, okazać się zdaniem młodoczeskiego organu, bezużytecznymi, jeżeli nie będzie zmieniona konstytucja i w tym celu parlament w charakterze konstytuanta zwołany. Wszelkie na bok — zmiana konstytucji na plan pierwszy. Z dziś na jutro — od jednego rozpędu zrobione to być musi, inaczej parlament z miejsca nie ruszy.

Ze konstytucja austriacka do wzorowych, idealnych nie należy, o tem chyba wszystkie stronnictwa są przekonane. Z jakiegokolwiek stanowiska na nią patrzeć, okazują się bardzo widoczne wady jej budowy. Gwarancje konstytucyjne są znikome, skoro jest możliwe, żeby z zachowaniem wszelkich pozorów legalności przez trzy lata, zapomocą ordynansów, bez uchwały parlamentu, ustanawiać budżety i według tak ustanowionych gospodarować, ściągając podatki, a nawet podnosić różne ciężary, na ludność spadające, zawierając z konstytucyjnym sąsiadem układy, które na Austrię nakładają bardzo poważne ekonomiczne zobowiązania i finansowe ciężary itp. Ze stanowiska poręczenia praw i swobód obywatelskich, zabezpieczenia swobodnego wypowiedzenia opinii, prawa stowarzyszeń i zgromadzeń, osobistej wolności itp. — wiemy jak elastyczne są postanowienia naszych ustaw zasadniczych, jak szerokie pole zostawiono dowolności władz administracyjnych. Jest niby w konstytucji przyjęta zasada samorządu krajów w pewnych, dość szczupłych zresztą granicach. Ale i te granice są w mnóstwie spraw ważnych

zbyt ciasne — i są one zarazem tak niejasno określone, że na podstawie tych postanowień konstytucji może sobie i rząd i centralny parlament zapomocą zręcznej interpretacji arogować prawa, które właściwie do autonomii należą. Centralizacja, która chwilowo była powstrzymana, czyni coraz większe postępy, po cichu, bez rozgłosu, samem wkraczaniem władz centralnych w najdrobniejsze nawet szczegóły zarządu — na czem nieraz ekonomiczne interesy krajów cierpią na korzyść wielkich w centrum osiadłych przedsiębiorstw. A jest też znaczną wadą tej konstytucji — niejasność rozgraniczenia kompetencji w ogóle.

Dość powiedzieć, że w nieszczęsnej sprawie językowej nie jest dotąd ustalone i na podstawie konstytucji ściśle to utrwalic trudno — czy do postanowień o języku urzędowym władz rządowych jest właściwym parlament centralny, czy ministerstwo w drodze rozporządzeń, czy Sejm — i że na tę kwestję różne ministerstwa różnie się zapatrywały, a nawet toż samo ministerstwo raz takie, innym razem inne zajmowało stanowisko. A każde z tych zdań umiano bardzo pięknie z samejże konstytucji uzasadnić. A podstawa wyborcza? System kuryalny austriacki, zaprowadzony przed 40 laty — wobec dokonanej w tym czasie przemiany ekonomicznych i społecznych stosunków, stał się wprost monstrualnym — i w tej zakostniałej formie coraz bardziej będzie ta jego monstrualność wzrastała.

Więc ze stanowiska ściśle konstytucyjnego, jako system rękojmi praw i swobód obywatelskich i współdziałania ludności w rządzie — ze stanowiska narodowego, jako ochrona prawa do rozwoju narodowego — ze stanowiska samorządu krajów, których odrębne stosunki nie mieszczą centralistycznych szablonów — ze stanowiska interesów porządnego zarządu, który wskutek nieokreślonych granic kompetencji na każdym kroku utyka — konstytucja austriacka, bardziej może niż jakakolwiek inna, potrzebuje poważnej, gruntownej reformy.

A jednak — tak jak kwestję tę postawiły *Nar. Listy*, hasło zmiany konstytucji w tej chwili jest nie do przyjęcia. Jeżeli w pierwszych czasach parlamentarnego rozstroju mówiono o tem, że przywrócenie normalnych stosunków jest dla „konieczności państwowych“ niezbędne, przez co rozumiano ugodę węgierską i te wszystkie sprawy, które dla mechanizmu państwa są potrzebne, to obecnie już staje się to „koniecznością społeczną“ w pełnem znaczeniu tego wyrazu, koniecznością dla ludności „królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych“. Za zastojem parlamentarnym poszedł zastój ekonomiczny. Cała inwestycyjna polityka zatrzymana — połączone z nią nadzieje podniesienia zarobkowości z roku na rok odraczane — kredyt publiczny zachwiany — sama możliwość korzystania

z tego kredytu państwa odjęta, bo tak daleko moc §. 14-go nie sięga — mnóstwo ustawodawczych reform, któreby życiu ekonomicznemu mogły dać podniecie, czeka, az obstrukcyja pozwoli parlamentowi żyć i pracować. Więć tu już nie o maszynę państwową idzie, ale o osłabiony w swym byciu i rozwoju organizm ekonomiczno-społeczny.

W takiej chwili nie pora na zmianę konstytucji, chociażby wszystkie stronnictwa były zgodne nietylko w uznaniu jej wadliwości, bo o to łatwo — ale także i co do kierunku jej reformy, a o to bardzo trudno. Trzeba nie polityków, ale ideologów na to, ażeby choremu organizmowi kazać na środki lecznicze czekać, aż się dokona przebudowy całego gmachu. Czyż zresztą nie ma tego wielkiego niebezpieczeństwa, że jeżeli ten parlament, który się 31 zbiera, poszedłby za hasłem młodoczeskiego organu i żądał naprzód wielkiego dzieła zmiany konstytucji, zanim pomyśli o zaspokojeniu owych konieczności państwa i tych społecznych konieczności — że wtedy ci, którzy muszą stać na straży interesów państwa, znajdą inny, szybciej działający środek? I czy nie zachodzi niebezpieczeństwo, że zaniebane konieczności społeczne zemszczą się na parlamencie i na parlamentaryzmie w ten sposób, iż się wtedy ani palec w obronie konstytucji nie ruszy?

A gdyby — gdyby się znalazł rząd, któryby poszedł za radą *Nar. Listów* i 31 stycznia powie dział parlamentowi: jesteś konstytuanta, zabieraj się do zmiany konstytucji! — to, czy jest jakakolwiek nadzieja, aby to wielkie dzieło mogło być i dość szybko i dość zgodnie i w sposób pomyślny dokonane? Ten parlament, który ma dopiero zdać egzamin, czy się okaże zdolnym do pracy w sprawach mniej trudnych i mających w sobie mniej czynników rozstroju — ten parlament ma zasiąść do sprawy najtrudniejszej, a takiej, która wywołać musi najjaskrawsze różnice zdań, najłatwiej do rozbicia wiodące.

Oto powody, dla których hasło przez *Nar. Listy* rzucone, z miejsca musimy odeprzeć — pomimo, że jest ono bardzo sympatyczne dla każdego, kto umie ocenić całą wartość szczerego, a całą nicosć pozornego konstytucjonalizmu. Hasło dobre na dalsze jutro — mogłoby przy podjętej teraz próbie na długo być skompromitowane.

## Z życia królowej Wiktorii.

Przyszła królowa jako dziecko wychowywaną była w zupełnej nieświadomości tego faktu, że przeznaczona jest do objęcia tronu. Przynajmniej otoczenie całe miało surowy nakaz nie zdradzać się z tem przed nią. Walter Scott zapisał w swym pamiętniku pod dniem 19 maja 1828 r. następującą wzmiankę: „Obiadałem dziś u księżnej Kent. Ks. Leopold

## UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

18

(Ciąg dalszy).

Wiesław nie miał żadnych dotąd namiętności, żadnych upodobań, szczerbiących budżety młodych. Nadto od lat kilku obracał się w kole ludzi, którym los kazał wyrzec się niekiedy wszystkiego, którym po za idea, po za wyznaniem swej wiary społecznej i politycznej, żyli chlebem powszednim, niekiedy niustającym głodem, albo wprost nędzą. Wśród takiego otoczenia, Wiesław był Nababem, krezusem... a że nadto w jego łatwo zapalna, wrażliwą naturę socjalizm i anarchia wgrzyły się z całą gwałtownością — przeto i on pędził życie, pełne zaparcia się i pogardy dla wszystkiego, co jest użytecznym. I nigdy prawie nie był w stanie całej przewyżki wydać na siebie i gdyby nie ofiary, składane przezeń na rzecz partii, może by był został już małym kapitalistą!

Od chwili aresztowania Stefki, położenie Wiesława nagle się zmieniło!

Po raz pierwszy spostrzegł, iż środki, którymi rozporządza, są niedostateczne.

Dlaczego? Dlaczego los Stefki obchodził go tak bardzo, dotykał tak głęboko?

Sam z tego nie umiał sobie zdać sprawy. Wszak między nim a nią nigdy nie doszło do żadnych wyznań miłosnych, do żadnych wybuchów liycznych czy erotycznych. Mieszkał u nich przez

dwa lata i stolował się. Ona zawsze biegła za lekcyami — on kończył ostatnie egzaminy i rozpoczął pracować dla partii. Stefkę traktował, jak towarzysza... ot, po koleżeńsku sobie i koniec na tem. Widywali się często. Ona interesowała się żywo ruchem umysłowym, a po części socyalnym. Jakie to były błogie chwile, gdy czasem przynosił jej odezwę robotniczą lub komunikat partii, albo kilka broszur, czy numerów „Przedświtu“. Po całych nocach je czytała, czując się duaną z tego, szczęśliwą niemal.

Później Cis rzucił myśl, aby koniecznie pozyskać dla partii i kobiety i Wiesław rozpoczął swoje apostolstwo. Szło ono dosyć opornie, ile że Wortlowa, podchwyciwszy czasem wyrazy „anarchia“, „socjalizm“, „kapitalizm“, gromiła ich surowo i zabraniała córce wdawać w „takie spiskowanie“. Lecz Stefka była z drugiej strony energiczna, samodzielna, ledwie kilka miesięcy upłynęło, gdy w jej mieszkaniu odbył się pamiętny pierwszy raut...

Co to była dla niej za radość, co za uciecha prawdziwa! Trzecią część swych miesięcznych zarobków oddała na urządzenie przyjęcia! Wiesław zapraszał, nadmieniwszy w zaufaniu, iż pośród zebranych będzie członek komitetu. Po raucie, Stefka napróżno usiłowała zgadnąć, który jest komitetowym. Ciągłe jej się zdawało, że to Henryk Łączewski, ten... ten blondynek z twarzą porcelanowej lalki!

Po tym raucie Łączewski stał się powoli codziennym gościem u Wortłów — w końcu tak się jakoś stało, że Wiesław się wyprowadził, a pokoik jego zajął Henryk... Wiesław wówczas zaczął bywać

zradziej, choć w istocie... stosunek jego nie uległ zmianie.

Łączewskiego nie lubił — brak sympatii — nic więcej, bez żadnej przyczyny...

Kilka miesięcy temu Henryk wyjechał gdzieś zagranicę, do rodziny, w Poznańskie. Wortlowa zmieniła mieszkanie. Stefka spoważniała uagle i jakby przybladła... To było łatwym do wytłumaczenia: przejęła się do głębi duszy sprawami partii. Co ona, się nieraz nabiegała, nalatała! Ile zadowolenia szczerego było w jej oczach, gdy wręczała Wiesławowi sumki, ciulane przez nią, na oświatę ludową, na propagandę, na towarzyszków podupadłych...

A dziś?! Dziś zatrzaśnięto za nią drzwi cytadeli!...

Wiesław od chwili aresztowania Stefki, doznawał ciągłych wyrzutów sumienia. Bo któż, jeżeli nie on, jest przyczyną dzisiejszego jej położenia?... Kto ją pchnął może do zguby, kto skłonił do podjęcia pracy dla nich, dla tych bez serca...

Wyrzuty te stały się dla Wiesława tem dokuczliwymi, iż w myśli jego rozdziła się straszna wątpliwość... Szczytne myśli, podniosłe a ogarniające wszechświat ideały zlewały się zaczęły w oczach jego w jakąś norę, bezdenną próżnię, na dnie której obok szyderczej twarzy małego kancelisty z Cytadeli, widniała sucha, koścista głowa Cisa i obrzękłe policzki Dorffelda. Wątpliwość nieublagana, żrąca, wkradła mu się do jego czystej, uczciwej duszy i szarpała ją i ssala.

(C. d. n.)

przyjął mnie bardzo uprzejmie i przedstawił małej księżniczce Wiktorji, dziedzicze tronu, jak dzisiaj rzeczy stoją. Malutka dama wychowana jest bardzo starannie, a całe otoczenie zwraca wielką uwagę na to, by nie wiedziała o czekającym ją dostojństwie królewskim. Niemniej jednak sądzę, że gdyby dobrano się do jej serduszka, wyleciałby stamtąd ptaszek, który zwiastował jej ową wiadomość“.

Gdy wreszcie sprawę następstwa tronu poruszono w parlamencie, gubernantka ks. Wiktorji za przyzwoleniem rodziców, wetknęła jej do książki do nabożeństw tablicę genealogiczną. Księżniczka przyrzawszy się tablicy, rzekła: „Stoję bliżej tronu, niż sądziłam“. „Sądzę, odrzekła gubernantka, panna Lehzen, że czas, aby i księżniczka dowiedziała się o tem“.

Młodziuchna Wiktorja zamyśliła się na chwilę, poczem rzekła: „Tron! To dużo blasku, lecz ileż więcej odpowiedzialności!“

O prywatnem życiu królowej w ostatnich latach, podało jedno z pism angielskich następujące szczegóły:

„Większą część roku królowa Wiktorja spędza w starożytnym Windsorze, zbudowanym przez Wilhelma Zdobywcę. Komnaty przez nią zajmowane są niejako odbiciem jej gustu i pojęć, znajduje się w nich wiele napisów jej ręki, dających poznać rysy charakteru i upodobania. Na drzwiach do buduaru czytamy: „Každy sprzęt w tym pokoju był wybrany przez ukochanego małżonka w 24 roku mego panowania“. W czytelnicy wszystkie dywany i portyery są dziełem królowej i jej córek. Stoi tam popiersie ks. Alberta z kości stoniowej z napisem: „Gdyśmy nici przez kanwę przeciągały, widok najlepszego z mężów i ojców cieszył nasze oczy“. W sypialni, ozdobionej starożytnymi gobelinami francuskimi, leży pod kłosem bukiet ślubny i wianek dziewicy królowej.

„Monarchini wstaje o godzinie 8: po śniadaniu odbywa spacer po parku w lekkim wózku, ciągniętym przez osła „Jaquot. Ulubieniec to królowej, towarzyszy jej nawet w podróży za granicą. Po spacerze, królowa naradza się z lordem Cross, swoim sekretarzem prywatnym; o godz. 1 spożywa drugie śniadanie, następnie przyjmuje wizyty i pisze dziennik. Ten prowadzi ze ścisłą akuracją“.

Przed wieczorem, bez względu na pogodę, znów odbywa spacer po parku, wróciwszy, załatwia korespondencję familijną, a o 8 i pół zasiada do obiadu, który podają na zastawionym świeżymi kwiatami stole. Królowa bardzo lubi ryby; wino pije rzadko. Potrawy podają monarchini na cienkiej, chińskiej porcelanie. Te przy gościach zastępują talerze srebrne i złote.

Kiedy niekiedy do Windsoru zjeżdżają goście i artyści z Londynu. Wówczas na prześlicznie urządzonej scenie zamkowej odbywają się koncerty i przedstawienia. Zaproszenie do Windsoru jest zaszczytem niezmiernie cenionym, królowa bowiem pod względem gości jest bardzo wybredną. Osobliwie dotyczy to dam. Najłżejszy cień, rzucony na dobrą sławę którejkolwiek z ladies, zamyka na zawsze wstęp do Windsoru.

Utrzymanie dworu windsorskiego kosztuje dwa miliony zł., wydatek ten królowa z własnej listy cywilnej zaspakaja. Ale kosztów politycznych uroczystości i przyjęć ponosić nie chce. Regulować je musi parlament. Majątek osobisty monarchini obliczają na 200 milionów zł. Po śmierci swego małżonka odebrała 19 milionów zł., gdyż na taką sumę nieboszczyk był ubezpieczony!

Ks. Connaught scharakteryzował monarchinię następującymi słowy: „Królowa jest tak dobra, że mogłaby być żoną pierwszego lepszego biedaka“.

## O telefonach słów kilkoro.

Donieśliśmy niedawno, że Izba handlowa i przemysłowa lwowska zabrała głos w sprawie niedomagań telefonicznych w Galicyi, i postanowiła upomnieć się u właściwych czynników, aby kraj nasz pod tym względem przestano zaniedbywać. Istotnie najwyższy już czas, aby się tego domagać jak najenergiczniej i z całym naciskiem.

Telefon jest dziś pierwszorzędnym środkiem komunikacyjnym, ważnym przedewszystkiem dla świata wytwarzającego, dla sfer przemysłowych i handlowych. Na całym świecie panuje tendencja jak najdalej idącego rozpowszechnienia tej wygodnej i szybkiej komunikacji. W jednej Austrii działalność administracji państwowej, która telefony wzięła w monopol, postępuje okropnie powoli i ciężko, a rząd, mimo, że mu się telefony wcale ładnie oplacają, robi na tem polu strasznie mało. Jeszcze gorzej dla nas przedstawia się udział poszczególnych „krajów koronnych“ w tem dobrodziejstwie rządowem. Galicya, jak pod wielu innymi względami, i tu na szarym postawiona końcu.

Dla zilustrowania uwag powyższych, przytoczymy parę charakterystycznych cyfr.

Najpierw telefony w Austrii, a w innych państwach:

Podług zestawienia, dokonanego przez *Journal telegraphique*, organ międzynarodowego Biura telegraficznego w Bernie szwajcarskiem, liczba mieszkańców, na którą przypadała jedna mownica telefoniczna, wynosiła:

|              | w r. 1899 | w r. 1895 |
|--------------|-----------|-----------|
| w Szwecyi    | 133       | 115       |
| w Szwajcaryi | 150       | 129       |
| w Niemczech  | 430       | 397       |
| w Austrii    | 1466      | 1318      |

W ostatnich latach zaspokaczył się i w Austrii pewien postęp, znika on wprawdzie w porównaniu z tem, co się dzieje gdzieindziej. W r. 1899 było w Przedlitawii ogółem mownic telefonicznych 29.666, jeszcze zawsze o wiele mniej, niż ich miały inne kraje o 4 lata wcześniej (w r. 1895) n. p. Szwecya 42.354, Niemcy 131.577.

W r. 1898 liczyły Niemcy 149.064, w r. 1899 około 172.000 mownic, podczas gdy w tym samym czasie w Austrii liczba mownic wzrosła zaledwie o 3.000. Miejscowości z telefonami liczyły Niemcy w 1898 r. 552, Austrya w tym samym roku 204, a z końcem r. 1899 jeszcze tylko 253.

W ogóle wydatki państwa na cele komunikacji telefonicznej w państwie obstrukcyi i paragrafu 14 są stosunkowo bardzo nieznaczne. I tak w budżecie państwowym na r. 1893 figuruje na ten cel kwota 180.000 zł., w r. 1895 240.000 zł. W r. 1896 wstawiono cyfrę 600.000 zł., w tem jednak dla samej sieci wiedeńskiej połowę, t. j. 300.000 zł. Im dalej, tem większa uprzejmość dla Wiednia, z oczywistą szkodą wszystkich innych krajów. Z kwoty 1.500.000 zł., preliminowanej na r. 1898, sieć wiedeńska pochłonęła 1.200.000 zł., czyli cztery piąte.

Na dochód zaś z telefonów rząd żadną miarą uskarżać się nie może. W r. 1897 zarząd tej gałęzi administracyjnej dał czystą nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 1.600.000 koron, Za pięćdziesiąt lat 1895—1899 czysty zysk z telefonów w Austrii wynosił 5.675.321 koron, odrazu powiedzmy: bardzo dużo, zwłaszcza, gdy się uwzględni ten szlendryan czysto austriacki w funkcjonowaniu telefonów i ciąglem przerywaniu drutów, który codziennych niemal skarg i uzasadnionych wyrzekań staje się powodem.

Bądź co bądź, z cyfr, wyżej podanych, okazuje się bodaj jaki taki w ostatnich latach postęp. Coż jednak, kiedy ten postęp, jak również cyfry powyższe stwierdzają, wychodzi na wyłączną niemal korzyść Wiednia, a kraje zadowolniać się muszą, grzecznie powiedziawszy, okruciami z misy wiedeńskiej.

W szczególności Galicya jest i pod względem komunikacji telefonicznej traktowana po macoszemu. Kupcy i przemysłowcy galicyjscy — pisze Izba handlowa lwowska w swym memoryale, który oby tylko dotarł tam, dokąd go zaadresowano — narażeni są skutkiem tego nie tylko na przykrość, lecz także na straty materyalne. Szczególnie przykre niedogodności panują przedewszystkiem na linii międzymiastowej Lwów-Wiedeń. Połączenie tej linii odbywa się za pośrednictwem sieci telefonicznej w Bielsku, często zajętej, lub ulegającej uszkodzeniu, co utrudnia w sposób bardzo dotkliwy utrzymywanie stosunków między tutejszymi kupcami i przemysłowcami, a firmami wiedeńskimi.

Linia ta i z tego powodu nie przynosi Galicyi pożądanego pożytku, że nie są do niej włączone sieci telefoniczne tak ważnych ognisk przemysłu i handlu, jak Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Tarnów. Zaprowadzenie drugiego bezpośredniego połączenia telefonicznego między Lwowem a Wiedniem i rozszerzenie linii międzymiastowych na wspomniane większe miasta prowincjonalne, ażeby i one uczestniczyć mogły z komunikacji telefonicznej ze Lwowem z jednej a z Wiedniem z drugiej strony, powinno, zdaniem Izby należeć do najpilniejszych zadań zarządu poczt i telegrafów.

Ale także pod innym względem nie cieszy się Galicya w takim stopniu opieką administracji telefonów, jak inne kraje koronne. Izba w memoryale swym podnosi mianowicie, że również dla ulepszenia i rozszerzenia sieci telefonicznych miejscowych, a zwłaszcza międzymiastowych w kraju naszym robi się skandalicznie mało. W roku 1899 n. p. założono w Austrii 15 nowych sieci miejscowych, z których ani jedna nie przypadła w udziale Galicyi. Nowych linii międzymiastowych powstało w tym roku 10 i

2 1863—1901.

## Jak oni umierali...

Według opowiadań naocznego świadka.

(Ciąg dalszy.)

Nie wiem, dlaczego ten odwach wybrano, gdyż od głównego było zaledwie kilkanaście kroków do miejsca trącenia. Ale tak było. Gdy wieczorem zjawił się w celi Zielińskiego ksiądz, więzień powitał go zupełnie spokojnie, a nawet wesoło

— Aha... to już jutro koniec — rzekł.

Ksiądz począł go pocieszać.

— Nic nie pomoże... trzeba umrzeć — odpowiadał.

Ciągnęła się rozmowa wcale spokojna, jak gdyby to nie chodziło o śmierć.

Gdy ksiądz wspominał o spowiedzi, o pojednaniu się z Bogiem, Zieliński przyjął tę wiadomość zupełnie bez trwogi.

— To dobrze... to dobrze ojciec dobrodziej... Jutro są moje imieniny, a ja zwykle spowiadałem się w wigilię imienin.

Wyspowiadał się przykładnie i przyjął najświętsze sakramenta. Gdy raniutko, ledwie szarzeć poczynało, posłyszał zgrzyt klucza w zamku, rzekł:

— To już po mnie... Nie odstępuj ojciec ode mnie aż do ostatniej chwili... Patrzaj na mnie — będę odważniejszy...

I poszli...

Gdy orszak zatrzymał się w przekopie fortecznym, a Zieliński stanął na tem miejscu, gdzie miał głowę położyć, zebrała się w kółko generalicya

wojskowa i odczytano wyrok. Wyrok przyjął zupełnie spokojnie. Brzmiał on krótko: za sprzeniewierzenie się przysiędze i czynne wystąpienie przeciwko carowi — skazuje się go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Słuchał tego wyroku z twarzą spokojną i pogodną, jak gdyby nie o niego chodziło. Mógł być spokojnym, bo się nie sprzeniewierzył ani ojczyźnie własnej, ani obowiązkom. Ksiądz, wierny obietnicy, ani na krok go nie odstąpił aż do chwili, gdy go do słuza wzięto. Prosił, ażeby mu oczu nie zawiązywać — i życzeniu jego stało się zadość. Patrzył się do ostatniej chwili w twarz księdza i w lufy skierowanych do piersi karabinów.

Trąbki grały, echo uderzeń bębnow rozlegało się szeroko, płynąc górą ku miastu, dołem — ku Dnieprowi, ale nie były w stanie zagłuszyć wzruszenia patrzących. Spokojna i zimna odwaga młodzieńca wstrząsała wszystkich, ciarkami przechodziła po za plecy. Sam naciągnął na siebie koszulę śmierćelną. Żołnierze wydzieleni z szeregów dla dokonania egzekucyi, nie mniej byli wzruszeni od oficerów. Rozległy się strzały... i przy słupie zawisło ciało żyjące jeszcze człowieka. Slesarewskij, adjutant na służbie, zbliżył się i do zbrozonego krwią kolegi, z rewolweru w pierś strzelił. Był błady i ręka mu drżała, a nie miał odwagi jak Potiebni zaprotestować przeciwko barbarzyństwu czynem. Widocznie, że w duszy jego tajni jakiś bunt odbywał się, bo gdy ustępowano z placu, rzekł głośno do wszystkich:

— Umarł, jak dzielny żołnierz powinien umierać!

Działo się to dnia 18 maja st. stylu.

Potem kolej przyszła na Padlewskiego. Władysława, ojca Zygmunta i Rakowskiego Tadeusza. Padlewski był dowódcą niewielkiego oddziału, który miał z innymi połączyć się w większy. Nie połączył się, został rozbity — i oto wina. Nie zwyciężył, więc winien. Zupełnie tak samo rozumieją nasi

Stańczycy. Rakowski — Bogu ducha winien. Wykonał rozkaz wodza i kazał powiesić szpiega. Każdego złapanego żołnierza można rozstrzelać za to, że strzela do nieprzyjaciela i wykonywa rozkazy.

Padlewski, był to typ szlachcica starej daty. Pięćdziesiątkę dobrze już przekroczył. Rakowski, młodzieniec 26-letni, jak syn przy nim wyglądał. Padlewski cały czas był milczący. Chodził, lub siedział ze spuszczonej oczyma, milczał i ciągle palił. Cały dzień nic nie jadł. Był to piątek. Dopiero wieczorem zdjął z palca ślubną obrączkę i wreczył księdzu.

— Proszę oddać żonie.

Gdy już na śmierć szedł, westchnął i rzekł:

— Może Pan Bóg naszą niewinną krew za ojczyznę przyjmie.

To były jego ostatnie słowa.

Rakowski z taką samą pogodą i spokojem śmierci witał, jak Zieliński.

Już w drodze do miejsca trącenia, zwrócił się do księdza uśmiechnięty i rzekł, żartując:

— Będę dziś na balu... ale bez fraka...

Wyroków wysłuchali spokojnie, bez protestów, bez żalów i skarg. Żaden ze skazanych słówka jednego nie powiedział, słuchając wyroku. Wierzyli w to, że historycy staną w ich obronie kiedyś i zaprotestują przeciwko dzikości barbarzyńców i niewolników carskich.

Zdaje się, że równocześnie z Padlewskim i Rakowskim rozstrzelano także Platona Krzyżanowskiego, jednego z dowódców berdyczowskiego powstania, dobrego Polaka, ale prawosławnego.

Olszański Romuald zginął niesłusznie, nawet po moskiewsku słuszność rozumiejąc. Wprawdzie część młodzieży wyjechała konno z Kijowa z nim razem, lecz powstaniem kijowskim nie on dowodził. Ale zginął.

(C. d. n.)

**BALOWE**

retawiczki

wachlarze

kwiaty

pióra

gazy

tiule

koronki

w wielkim wyborze poleca najtaniej

111

**MIKOŁAJ LUDWIG**

LWÓW, plac Maryacki 1. 6

znowu ani jedna w Galicyi. W ogóle było w Austrii z dniem 1 stycznia 1900 r. połączonych liniami międzymiastowymi 194 miejscowości. Z połączeń tych przypadało na Wiedeń 34, Pragę 14, Luberzec 7, Beruo i Osiek 6, Wiener Neustadt 5, Baden, Saleburg i t. d. po 4, na 9 miejscowości po 3, na 28 po 2, a na resztę 144 miejscowości po jednym połączeniu. Naturalnie miasta galicyjskie mają w Austrii należeć i należą też w istocie tylko do tej ostatniej kategorii, a jest ich i w tej ostatniej kategorii razem tylko 5, połączonych właściwie dwiema liniami t. j. linia Wiedeń-Lwów i linia Drohobycz-Schodnica. Ta ostatnia linia jest też jedyną, krajową, samoistną linią międzymiastową w Galicyi, i obejmuje całych 24 kilometrów na 8.523 i pół km. przewodów międzymiastowych w Austrii.

Ze stosunki te wymagają naprawy szybkiej, energicznej, radykalnej i wydajnej, nie potrzeba chyba dowodzić. Administracja telefonów, jak słusznie Izba podnosi, nie może się w tym wypadku zastaniać nawet tym, nie rozstrzygającym zresztą argumentem, jakoby telefony galicyjskie przynosiły jedynie stratę. Przeciwnie, przynoszą one zysk i to stosunkowo znaczny, jak na szczupłość linii i połączeń. Zysk ten wynosił n. p. za rok 1899 około 150.000 koron, co na nasze stosunki i wobec tak hojnej gospodarki rządu jest kwotą nadspodziewanie wielką.

W dalszym ciągu memoriał Izby uzasadnia żądanie jak najrychlejszego zaprowadzenia międzymiastowej linii telefonicznej, któraby łączyła międzymiastową linią Drohobycz-Borysław-Schodnica z liniami miejscowymi w Stryju i Skolem, oraz wszystkich tych linii z siecią telefoniczną we Lwowie.

W obszernym wywodzie wskazuje Izba, że za połączeniem telefonicznym miast wspomnianych przemawia także wzgląd na łączność interesów rozwiniętego w tych okolicach przemysłu naftowego, który dla kraju naszego ma tak doniosłe znaczenie, oraz przemysłów tartaczno i maszynowego ze Lwowem, jako stolicą kraju, siedzibą władz i instytucji finansowych, tudzież ogniskiem ruchu przemysłowego.

Wyliczywszy długi szereg pierwszorzędnych przedsiębiorstw i firm interesowanych, Izba z naciskiem podkreśla, że firmy te przemysłu naftowego i drzewnego opłacają skarbowi państwa tak olbrzymie podatki, iż administracja państwowa powinna pożytywać za swój obowiązek ułatwienie im wykonywania i rozwoju owych przemysłów na każdym polu i w każdym kierunku.

Memoriałowi Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej życzyć należy, aby czem rychlej odniósł pożądany skutek, a spodziewamy się, że poseł tejże Izby dołoży również w Wiedniu usilnych starań, aby głos reprezentowanej przez instytucji, w tak żywotnej dla nas podniesiony sprawie, nie przebrzmiał bez echa.

## Z Towarzystwa politechnicznego.

Wczorajsze zebranie zagał prezes Towarzystwa, inspektor Hepe, i po powitaniu zebrania, przypomniał, iż doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 6 lutego br.

Następnie rozpoczął wykład swój inżynier p. Zygmunt Rodakowski wyjaśnieniem, iż tytuł wykładu „Porównanie wartości komercyjnej motorów przemysłowych“ obejmuje tak obszerny temat, który zaledwie w całym szeregu odczytów dałby się należycie omówić. Prelegentowi idzie głównie o to, by zwrócić uwagę naszych przemysłowców, iż przy projektach instalacji fabryk i zakładów przemysłowych, należałoby się najpierw radzić ludzi doświadczonych i wykształconych fachowo, a następnie dopiero przystąpić do rozpisywania ofert.

Mysł poruszenia tej sprawy przed forum technicznym wywołały u prelegenta dzieje gospodarki miejskiej z ostatnich czasów, w których gmina miasta Lwowa rozpoczęła tyle nowych przedsięwzięć i rozpięła oferty, nie zasięgając poprzednio rady fachowych i doświadczonych.

Skutkiem tego zasypało nas tak rozlicznymi ofertami, iż wśród chaosu zachwalanych przez fabryki maszyn i motorów, nawet najlepiej obznajomieni fachowcy z trudnością mogli się oryentować, tembardziej, iż fabryki starają się wyzyskać mylnymi cyframi i obliczeniami nieświadomość odbiorców.

Przy projekcie fabryki należy najpierw rozważyć warunki w jakich ma ona pracować.

Siła gwarantowana przez fabrykantów, t. j. „siła wyznaczona“ nie stoi w żadnym stosunku do „siły skutecznej“ z tego prostego powodu, iż fabryki we własnym interesie pomijają dyskretnie wiele szczegółów, rzucających niekorzystne światło na rentowność oferowanych maszyn i motorów.

Obliczenie „siły skutecznej“ maszyn przedstawia samo przez się wielkie trudności techniczne, a przy motorach wielkich jest wprost niemożliwym.

W niektórych wypadkach można ją zbadać, n. p. przy maszynach dynamo-elektrycznych i pompach, bo tam mierzmy wprost rezultat ich pracy, to jest dostarczoną siłę lub ilość wody.

Wszędzie, gdzie motor z maszyną roboczą stanowią jedną całość, rezultat pracy maszyny roboczej jest dla przemysłowca decydującym i daje najpewniejszy podkład do oceny wartości motoru.

Jeśli przypatrzymy się bliżej sprawie sprowadzenia, ustawienia i „wyżywienia“ motoru, to wartość jego obliczona według gwarantowanej przez fabrykę siły wyznaczonej, jest stroniczą, jak również stroniczem jest obliczanie jej według zmierzonej siły skutecznej.

Maszyny o równej sile budować można w rozmaitych rozmiarach i o najrozmaitszej chyżości, a decyduje o ich wartości zawsze stosunek „wyżywienia“, czyli kosztów obsługi i opału, do rezultatów jej pracy. Maszyny o szybszym ruchu są droższymi, z powodu kosztowniejszego smarowania i szybszego ich zużycia, pociągającego za sobą wielkie koszty reparacji.

Wreszcie skonstatowaną jest rzeczą, iż motory równych „rozmiarów krytycznych“, pędzone równą napięciem, dają różne rezultaty. Przy ocenie ofert jest niemożliwym obliczenie wartości zachwalanych w nich motorów cyframi, lepszym jest tu zdrowy rozsądek, oparty na głębokiej znajomości i doświadczeniu.

To też oferty miejskie z ostatnich czasów, ułożone przez magistrat, obciążały fabryki dostarczające motorów rozmaitemi gwarancjami co do ilości spalonego w nich węgla z pominięciem uwagi na działalność całej instalacji.

Przy ocenie ofert, ułożonych przez ludzi fachowych, powinno się oddzielić grupę odpowiadającą rozpisanemu ofert, a wartość maszyn obliczać wedle ceny kupna, kosztów obsługi i spalonego w kotłach węgla w okresie „gwarancyjnym“, a wreszcie według decydujących o rentowności fabryki rezultatów pracy maszyn roboczych.

Po wykładzie rozpoczęła się dysputa, w której wzięli udział prof. Fiedler, inżynier Wolski, a w końcu prezes Hepe.

Wszyscy zgodzili się na myśli wygłoszone przez prelegenta, a dodawszy swe własne wybitne spostrzeżenia, wyrazili mu wdzięczność za publicznie poruszoną kwestję lekkomyślnego rozpisywania przez gminę ofert, co może narazić ją w przyszłości na nieobliczone straty, a w każdym razie daje zły przykład przemysłowcom, pokutującym u nas najczęściej za spóźnione zasięgnięcie porady fachowej. K. P.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 24 stycznia.

### Jutro.

- 25 stycznia. Piątek, Nawr. św. Pawła. — Tatianny m.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 45, zachód o godz. 4 minut 42.
- O godzinie 7 wieczorem w Czytelni akademickiej posiedzenie Kółka filozoficznego.

### Powszechny wykład uniwersytecki.

Piątek dnia 25 stycznia, zakład fizyczny (Długosza 8) godz. pół do 8 do pół do 9, prof. dr. J. Zakrzewski; „O świetle“ (z demonstracjami).

Szkola im. Staszica (Skarbkowska 45) godz. 7 do 8, prof. dr. S. Głabiński: „Statystyka Galicyi“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Sobota 26 stycznia „Czarownica i kacerz“, prelegent K. Mokłowski. Stow. Przyszłość ul. Sykstuska 17 od 8—9 wiecz.

Promocya. P. Jan Makusz, rodem z Dorożowa, w Galicyi otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Zawiła kwestya. Od chwili otwarcia nowego teatru otrzymujemy często listy ze skargami na nowe rozporządzenia, zmuszające publiczność do zdejmowania wierzchniej odzieży w teatrze i placenia za szatnię 20 hal. Zwłaszcza górne sfery uskarżają się na to rozporządzenie, które wydaje się im nieuzasadnionym przymusem. A jednak należy zrozumieć, że we wszystkich teatrach na świecie, teatrach eleganckich, podobny przymus istnieje i nikt przeciw niemu nie pro-

## „Dyana“, sztuka St. Kozłowskiego.

Warszawa, w styczniu.

Od dawna już nie widziano na scenie naszej sztuki oryginalnej, a w całym tego znaczeniu stylowej. Zdaje się, że wśród warszawskich dramaturgów jeden tylko autor „Alberta wójta“, „Turnieju“ i „Taborytów“ mógł się o to pokusić i wyjść zwycięsko z trudnego zadania. Trudność, przy talencie Kozłowskiego, nie leży tyle w samej treści „Dyany“, ile w warunkach, w jakich musiał ją tworzyć, a nade wszystko wystawić na scenie. Czyli, mówiąc prozą, w tem, że pisząc sztukę tego rodzaju, musiał na każdym kroku liczyć się z cenzurą, nieubłaganą zawsze, lecz najsroższą dla rzeczy scenicznych i wogóle dla takich, które żywym słowem do widza i słuchacza przemawiać mają.

„Dyana“ jest obrazem towarzystwa warszawskiego z 1804 r., a więc z czasów pruskich, czyli t. zw. „Prus Południowych“, od ostatniego podziału (1795) do utworzenia księstwa warszawskiego (1806). Były to czasy pozornej ciszy — po burzy i przed burzą. Bawiono się, hulano i kochano namiętnie, ale ten szal ma coś tragicznego w sobie. Tańczono na trupie świeżo rozdartej Polski i zarazem na wulkanie, którego ogień podminował już całą Europę, a niebawem miał wybuchać i u nas. Imię tego wulkanu: Napoleon. Na dnie kielicha biesiadnego była trucizna wspomnień świeżych i niezatartych, a zarazem przedsmak utrudnej lecz pięknej nadziei. W szale rozpusty i łatwych miłości, czuć zepsucie, będące spuścizną jeszcze z wieku Ludwików, ale zarazem chęć zagłuszenia i oszołomienia po największym niebezpieczeństwie, jakie naród żyjący spotkać mogło.

Na tle tem wyłania się na pierwszy plan ciekawa postać księcia Józefa i całego otoczenia jego, jakie charakteryzuje ową chwilę dziwnego przełomu.

Epokę tą właśnie wziął dramaturg za tło i za przedmiot „Dyany“. Samo imię: Dyana — to imię

jednej z licznych kochanek księcia, emigrantki francuskiej, uroczej, płochej, lekkomyślnej — ale sympatycznej i zajmującej.

Zrozumieć łatwo — kto zna warunki nasze cenzuralne — jakich sposobów i sposobików, wykrętów, lawirowania, ostrożności, półsłówek, niedomówień i półtonów używać musi biedny autor, chcący to wszystko uplastyczyć, być zrozumianym przez publiczność, z jednej strony, a z drugiej nie narazić się czynowniczej lojalności tego smoka, zwącego się cenzorem.

Straszne zadanie!...

Książę Józef ma się nazywać księciem Jerzym, pani de Vauban — Ludwiką; żadna z figur, tak znanych w owym czasie, pań mianowicie, nie może nosić prawdziwego nazwiska; pałac „pod blachą“ nie może być wspomnianym nawet; słowa: Polska, ojczyzna — a dalej: Napoleon, emigracja, rewolucja, wolność, rozbiór, i tyle innych, cisnących się gwałtem na usta, obciążone zostają z góry nieubłaganymi nożycami Parki — cenzury.

A ty, biedny autorze! twórz, uscenizuj, splataj i rozplataj sytuacje, staraj się być zrozumianym i zrozumianym — w tych warunkach. Cóż więc pozostaje dla autora? To coś... coś niepochwytne, a przecież żyjącego, coś niepowiedzanego, a jednak wyszeptanego, ukrytego a jednak widocznego... Dokażaj tego Kozłowski. Pomimo takich warunków, „Dyana“ jest pewnie najlepszą jego sztuką. Pomiędzy autorem a publicznością nawiązała się od razu niewidoma nić sympatyczna tajnego porozumienia się. Publiczność rozumiała natychmiast, o co chodzi i mówiła tym samym, co on, cichym szepciem do niego: My wiemy co to jest... My rozumiemy, że książę Jerzy, to książę Józef... Wiemy, że salon, to salon „pod blachą“... Czujemy, czego chcesz i pojmujemy, czegoś domówić nie mogli...

I wiercie mi, nie tylko tak zwana inteligencja, rozumiała autora. Zrozumieli go wszyscy. Cenzura ma jednak dobrą stronę: wydelikacila przez lat sto uczucie zrozumienia ciekawości wszelkiej aluzji — nawet pozoru aluzji.

Treść sztuki?... Treść leży w doskonale pojętym stylu epoki, w charakterystyce osób, przede wszystkim księcia Józefa. Kocha się we wszystkich. One zaś wzajem kochają się w nim wszystkie. I pani de Vauban i hrabina, pamiętająca dawną miłość i Dyana i Krzysia — i wszystkie inne. Ale ta miłość jest dla nich tylko przejściową przyjemnością — użyciem, nie głębszym uczuciem. Nie ma tragedji, kiedy się kończy, nie ma gwałtownych scen zazdrości, kiedy się zwraca ku innemu przedmiotowi... Tak było...

„Wiem, że na wojnie zginę“ — mówi książę mimochodem. Wszyscy wiedzą, co to znaczy. „Teraz — mówi na zakończenie — czas iść do innego życia“ — Wszyscy czują, że owo „teraz“ — to Jena.

Najwyższą pochwałą dla autora jest to, że jednak rozumiała go publiczność. Trzeba mówić wszakże i o innych zaletach. Najpierw o ładnym, a łatwym i naturalnym toku wiersza. Zaleca się prostotą, wybucha tylko w kilku momentach, wtedy staje się podniosłym. Tak być powinno w poezji scenicznej, która, trzymana ciągle w zbyt wysokim nastroju, nuży. Scenicznie jest „Dyana“ bardzo dobrą. Może akt drugi jest nieco urywanym. Ale całość jest wprost śliczna. Lekka, jasna, wesola, jednak jest w tem coś, to coś właśnie, które graniczy z maestryą.

Wystawa wspaniała. Żelazowskiego, będącego reżyserem sztuki, wywołano entuzjastycznie, choć on sam wcale nie grał w „Dyanie“. Nader stylową i wyborańską była pani Ludowa. Przypominały się znów w roli „Dyany“ dawniejsze, świetne czasy tej doskonałej artystki, nieco zmanierowanej w ostatnim czasie. P. Śliwicki był księciem Jerzym. Mówił pięknie. Ruszał się nie tak swobodnie, jak zwykle, kiedy gra we fraku lub tużurku. Może to minie na dalszych przedstawieniach. Zresztą grano „Dyane“ wzorowo. Ten.

Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski poleca Ferdynand Güttler najtaniej Lwów, Halicka 1. 20.

testuje. Trudno bowiem siedzieć w zmoczonem i zaśmiejonem palcie, obok kobiety, ubranej w cienką jedwabną bluzkę, a obecnie publiczność górnych sfer teatru lwowskiego jest bardzo wykwintna i ubiera się elegancko. Przytem wygląd sali na tem traci. To jest punkt estetyczny. Obecnie jednak wejźmy w położenie takiego biedaka, który uskładał sobie na bilet — przyszedł do teatru, nie przeczuwając, co go spotka i że mu każą palto zostawić w szatni. Myślał, że tak, jak za dobrych czasów w tej poczciwej starej Skarbowskiej budzie, można będzie siedzieć w palcie, w karoszach, z parasolem w ręku. I oto — żądają od niego 20 halerczów, każą mu gwałtem zdejmować wierzchnią odzież. Tymczasem — ten biedak nie ma owych 20 halerczów. I wobec opozycji panów woźnych — musi iść do domu z biletem, kupionym za tak ciężko uskładane pieniądze. Zdarza się bowiem taki fakt, że ktoś odda ostatni cent na kupno biletu, tak bardzo pragnie widzieć jakąś dobrą sztukę. Jak widzimy, jest to naprawdę zawiła kwestya i chyba tylko można rozstrzygnąć ją w ten sposób, aby szatnia przy tańszych miejscach była obowiązująca, ale bezpłatna. W ten sposób i wilk będzie syty i owca cała. Estetyczny wygląd sali będzie ocalony, a żaden biedak nie będzie potrzebował iść do domu z biletem dla braku owych nieszczęsnych 20 hal.

**Student i profesor.** Do Dublan droga daleka a w zimie ciężka. Profesorowie jadą fiakrem, studenci idą piechotą. Taki już porządek rzeczy. Lecz skoro studentowi nogi ustają a dorożka wioząca pana profesora na drodze się nawinie, to chyba nie grzech, gdy student na kozioł wskoczy i tak sobie drogę skróci i nogom ulży. Tak myślał dorożkarz nr. 76, wiozący jednego z profesorów ze Lwowa do Dublan i pozwolił idącemu w tę samą stronę studentowi „przysiąść się“ na kozioł. „Przecież byłoby to nieładnie, żebym pozwolił takiemu paniczowi iść po blocie“ — tak rozumował sobie poczciwy dorożkarz — „a przecie panu profesorowi żadna krzywda się nie stanie“. Student za bramą zeskoczył, podziękował i zniknął. Tymczasem dorożkarza czekała niespodzianka. Pan profesor się rozgniewał za tę niesłychaną śmiałość wożenia studenta na kozle i oto zamiast zgodzonych 4 koron 20 halerczów, dał dorożkarzowi tylko... 3 korony! Fakt bez komentarza.

**Z życia młodzieży.** XI. posiedzenie kółka filozoficznego, odbędzie się w piątek, dnia 25 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym odczyt akad. Bandrowskiego „O stosunku wyobrażeń spostrzegawczych do otwórczych“. Posiedzenie kółka germanistycznego odbędzie się w niedzielę dnia 27 stycznia b. r. o godzinie 10½ przed południem w V, sali uniwersytetu. Na posiedzeniu tem odczyta akad. B. Menkes referat p. t. „Christomanos-Orphische Lieder“.

**„Wiek XX.“** zamieszcza dziś portrety króla Edwarda VII., w uniformie na koniu, oraz jego żony, królowej Aleksandry, widok zamku Balmoral i podobizny huzara Makaua i zamordowanej przez niego Anny Nikorowiczówny.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 3° R.

**Kronika policyjna.** W domu przy ulicy Janowskiej pod l. 42, rozbito komórkę i skradziono indyki, wartości 20 kor. W ulicy Lenartowicza pod l. 8. skradziono p. S. L. z balii stojącej na ganku mokrą bieliznę. — Sadownik Michał Łuczowski zasnął na chwilę w szynkowni przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 16, podczas drzemki skradziono mu z kieszeni pugilares z kwotą 10 koron. — Sklepek z naftą na Starym rynku pod l. 7. rozbito ubiegłej nocy i zabrano handlarce, Esterze Plechner, 1 k. 40 h. gotówką i garderobę damską i dziecięcą. — W ulicy Hausnera pod l. 2, otworzono mieszkanie p. Korneli Nowaka i skradziono mu futro męskie czarne, podbite kangurami — W ulicy Sykstuskiej pod l. 33, skradziono p. J. Seelenfreundowi powieszony na ganku dywan. — W rzeźni miejskiej skradziono rzeźnikowi, Piotrowi Kostrzebskiemu, z klatki stojącej tamże łochę, wartości 70 koron.

## Kronika krajowa.

**Powszechnie wykłady uniwersyteckie** na prowincyi. Niedziela dnia 27 stycznia. W Drohobyczu dyr. dr. T. Tomaszewski: O powietrzu (z demonstracyami). W Przemyślu prof. M. Lityński: Rzeźba starożytnych Greków i Rzymian (z demonstracyami). W Samborze prof. dr. G. Roszkowski: O sądach polubownych w sprawach międzynarodowych. W Stanisławowie prof. K. Gorecki: Budowa wszechświata. W Stryju dr. Z. Landau: Koleje Galicyi, ich rozwój i wpływ na handel i przemysł (z demonstracyami). W Tarnopolu prof. J. Zamorski: Cywilizacja współczesna, ciąg dalszy. W Złoczowie dr. J. Mazanek: Pielęgnowanie chorych.

**Przemysł.** Przybył onegdaj ze Lwowa na inspekcję gimnazjum polskiego r. szkolny i inspektor p. Jan Lewicki. Przyjazd p. Lewickiego łączy z pewnem zajściem pomiędzy młodzieżą, uczęszczającą do gimnazjum polskiego. Przy tej sposobności wypada zaznaczyć, że napływ uczniów tak do gimnazjum polskiego, jak i ruskiego, z każdym rokiem wzrasta, wskutek czego ubikacje w gmachu gimnazjalnym okazały się niedostatecznymi. W gimnazjum ruskiem musiało salę rysunkową i gabinet fizyczny zamienić na sale wykładowe, a wszystkie klasy są tam przepełnione. W niedalekiej przyszłości okaże się konieczną przebudowa. Obecnani ze stosunkami powiatu przemyskiego i okolicy, wysyłającej dziesiątki do szkół do Przemyśla, twierdzą, że trzecie gimnazjum miałyby wszelką rację

bytu. Czas także najwyższy, aby zburzono stary parkan i szopę, szpecące front gimnazjum, tudzież otwarto dawno projektowane ulice obok gimnazjum, dla połączenia ulicy Dobromińskiej z ul. Cicha, co jest nawet koniecznym, gdyż uczniowie, zamieszkałi w dzielnicach wschodnich miasta, muszą kołować i znacznie nakładać drogi, aby dostać się do zakładu.

**Tarnopol.** Karnawał na dobre się u nas rozpoczął. W sobotę mieliśmy wulgiarny wieczorek tutejszego komitetu sokolego, wieczorek z tańcami w kasyynie miejskiej i wieczór humorystyczny w klubie; wszędzie udział był liczny i bawiono się ochoczo.

Mimo, że towarzystwo elektryczne do życzenia gminy się zastosowało i posiada photometer dla skontrolowania siły światła od 14 dni, dotąd gmina nie zawiadomiła towarzystwo, że może rozpocząć oświetlenie. Powód leży w tem, że znawca gminny, p. Schleyen, wyjechał do Belgii. Towarzystwo sprowadziło również Polplanimeter do kontroli siły światła na odległość (Bogenlichtstärke). Towarzystwo „Eisenbahnverkehrsanstalt“ zgodziło się na warunek gminy dostarczenia tejże siły światła na 40 żarówek i lampę lukową w podwórzu. W ten sposób biura, stajnie i stacya pożarna będą elektrycznie oświetlone.

Nadszedł już do tutejszej izraelskiej gminy wyznaniowej nowy statut, zatwierdzony przez namiestnictwo. Kultury statut może kulturne stosunki wśród tej biednej ludności zaprowadzić.

Tutejsze stowarzyszenie robotników „Wiara“ w Tarnopolu urządza na dochód stowarzyszenia, w niedzielę, dnia 27. b. m., w sali Sokola, przedstawienie amatorskie, na którem zostanie odegrana komiczna operetka Młaki: „Pan mandator“.

**Żółkiew,** 21 stycznia. Po wielu większych miastach wreszcie i nasza Żółkiew podjęła się patriotycznego obowiązku uczczenia jubileuszu 25-letniej działalności Henryka Sienkiewicza. Obchód jubileuszowy urządzono wczoraj z następującym programem: Rano o g. 9½ odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, poczem wysłano Sienkiewiczowi telegram gratulacyjny do Warszawy.

O godzinie 12½ popołudniu zebrała się inteligencya miejscowa, mieszczanie, ludność, okoliczni właściciele w znacznej ilości, oraz dzieci szkolne z pobliskiej Skwarzawy — wszyscy za bezpłatnym wstępem — w przestronnej sali gimnastycznej „Sokola“, gdzie kierownik szkoły ludowej w Glinianach, p. Franciszek Ligęza, wygłosił z właściwą sobie werwą i swadą nadzwyczaj sumiennie opracowany, barwny wykład „O Sienkiewiczu i jego dziełach“, a huczne oklaski nagrodziły pracę prelegenta.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, poprzedzone przemówieniem burmistrza, dr. Maciulskiego, który w krótkich a jedrnych słowach oddał imieniem miasta hold geniuszowi mistrza, oraz udatnym wierszem okolicznościowym, napisanym i oddeklamowanym przez p. Annę Łubińską. Amatorzy odegrali „Na jedną kartę“, dramat w 5 aktach Sienkiewicza. Główna rola dr. Józwiowicza znalazła doskonałego przedstawiciela w p. Frankem, bez zarzutu też wypadła gra księżniczki Stelli (p. Mańkowska), a wyborną była kreacja sekretarza Żuka (p. Łuczkiwicz). Niemniej pochlebna wzmianka należy się p. Mogilnickiemu za odtworzenie postaci księcia Starogrodzkiego i dr. p. Opieńskiego za staranne odegranie roli hr. Drahomira. Reszta ról wyszła w interpretacji pań Opieńskiej i Kambarskiej i pp. Mańkowskiego, Sokolowskiego i Kamińskiego ku niemałemu zadowoleniu słuchaczy, na których cały obchód Sienkiewiczowski wywarł głębokie i na długo niezatarłe wrażenie.

**Monasterzyska.** Wreszcie po długim letargu odżyło tutejsze kasyno miejskie. Na walnem zgromadzeniu wybrano nowy wydział, na którego czele jako prezes stanął p. E. Wonek, tut. sędzia, a w skład weszli: komornik Spolski, starszy komisarz Leitner, oficyał Prusz i inni, ludzie energiczni i rzutni. Po tym wydziale nowym spodziewamy się, iż za jego sprawą ożywi się życie towarzyskie w naszym miasteczku.

**Podwoleczyska.** Miasteczko nasze, zaliczone do rzędu większych miasteczek, zajmujące w świecie handlowym wybitne stanowisko, dotychczas nie jest gminą katastralną, nie posiada ksiąg gruntowych. Najwyższą sankcyą z r. 1884 jest wprawdzie samoistną gminą, ale polityczną; składa się z dwóch osad: „Stare Podwoleczyska“ i „Zagrobela“ wyłączonych z gmin: „Staromieszczyzna“ i „Zadnieszówka“. Mieszkańcy tych dwóch osad, najzamożniejsi rolnicy opłacają wszelkie dodatki gruntowe i gminne do odpowiednich gmin, od których zostali wyłączeni. Gmina zatem Podwoleczyska, czując się z powodu tego pokrzywdzoną, wysłała w tym celu przed kilkoma dniami deputację do prezydenta dyr. skarb. Korytowskiego i do prez. sądu Tchorznieckiego. W skład deputacji weszli: marszałek powiat. Eustachy Zagórski, burmistrz dr. Dawid i dwaj radni Hirsch Koestnerbaum i Wilhelm Gelbard. Żądania deputacji wysłuchano i obiecano takowe jak najrychlej po myśli załatwić.

Mieszkańcy ulic: Krótkiej, Mickiewicza, Kontumacyjnej i Kościelnej proszą dyrekcję skarbową w Tarnopolu o trafikę. Przy tych ulicach mieszka cała tutejsza inteligencya, mieści się sąd, urząd pódatkowy, apteka, Bank hipoteczny, Izba kupiecka, notaryat itd., a po tych — trzeba biegać aż do miasta. Czy nie można temu zaradzić i pomyśleć o wygodzie proszących?

P. Lottringer, pośliznąwszy się, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząśnienia mózgu i zmarł po kilku godzinach. Zmarły był w naszej okolicy szanowany, cieszył się ogólną sympatją. Pogrzeb odbył się wczoraj.

**Sanok.** Karnawał u nas w całej pełni. W Kasynie urzędniczym odbyła się dotychczas dw a wieczorki z tańcami, w sali Sokola zaś piknik szlachecki. Zapowiedziane są w dalszym ciągu na 2 lutego wieczorek z tańcami w Sokole, na 3 i 16 lutego wieczorki takież w Kasynie urzędniczym, na 9 lutego bal w „Ogniwie“ na dochód bursy jubileuszowej dla gimnazjalistów, na 12 lutego wieczorek, urządzony przez oficerów tutejszej załogi, wreszcie na 13 lutego wieczorek, urządzony przez podoficerów. Ponadto odbędą się prawdopodobnie wieczorki z tańcami, urządzone przez kółko fabryczne i inne stowarzyszenia, których u nas jest dosyć dużo. Zabawy, dotychczas urządzone, wypadły wcale nie źle. W Kasynie przy dźwiękach muzyki fabrycznej lub na przedce zebranej żydowskiej, tańczono do rana. Par było około 20.

W „Kasynie“ zjawiają się na wieczorki urzędnicy z rodzinami, w „Ogniwie“ część mieszczaństwa i niższych urzędników, na pikniku zaś szlacheckim widzieliśmy samą tylko szlachtę i kilku zaledwie panów z miasta. Przeszło 60 par tańczyło do rana, rezultat kasowy jednak, mimo wstępów wysokich, bo 18 kor. od osoby, ma być ujemny.

Czy zabawy, na luty zapowiedziane, przyniosą jakiegoś dochodu, na pewno powiedzieć nie mogę, gdyż w ciągu 14 dni ma się odbyć 6 zabaw.

W rocznicę powstania styczniowego urządziła młodzież polska sanocka, licząca poniżej 20 lat, 19 stycznia nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych bohaterów, w kościele OO. Franciszkanów. Udział publiczności w nabożeństwie był dość liczny, szczególnież młodzieży gimnazjalnej. Nie było jednakże ani cechów rzemieślniczych, ani robotników fabrycznych, ani przedstawicieli stowarzyszeń, które mieniają się być polskimi.

Dnia 20 stycznia odbyło się w sali Sokola, staraniem Kola pań Tow. Szkoły ludowej, przedstawienie amatorskie na dochód kursów dla analfabetów. Grano dwie jednoaktówki A. Rozena „W mamusi oczach“ i A. Urbańskiego „Szumi Maryca“. Udział publiczności był stosunkowo słaby, wskutek czego dochód niewielki, a szkoda, gdyż amatorzy wywiązali się ze swego zadania wcale dobrze i starali się zadowolnić wymagania publiczności.

### Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyą przy ulicy Chorzęczyznej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przelazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

**W sprawie założenia szkoły rękodzielniczej dla kobiet** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 11 posiedzenie w lokalu Czytelni dla kobiet ulica Batorego. Wydział Czytelni dla kobiet prosi o jak najliczniejszy udział osób dobrej woli, które się tą sprawą interesują.

**W administracyi naszej złożyła p. Godlewiczowa 4 kor.** na Związek rodzicielski.

**Wydział centralny „Rodziny“** ogłasza, że następujące dzieci członków rzeczywistych otrzymały datki z funduszu stypendyjnego na cele naukowe: Richter Rudolf ze Stryja, uczeń ślusarstwa 109 koron; Rollanez Christian z Winnik, uczeń gimn., Rożalska Marya ze Sokala i Schumanówna Stefania ze Lwowa, uczennice szkoły ludowej po 50 koron; Bachowsy Mieczysław i Czesław z Gródka, uczniowie gimn., Bechmetiuk Izidor ze Stryja, Porębski Jan ze Lwowa, uczniowie gimn. Osika Franciszek z Bochni, Pawelkówna Karolina z Bochni, Poberszkówna ze Sokola, Szeliłchowska Teofila z Liczkowic, Trojanówna Marya z Bochni, ucz. szkoły lud. po 40 koron; Godowska Eugenia ze Sokala, ucz. szkoły lud. 30 koron; Orchelówna Adela z Bochni, ucz. szkoły lud. 20 koron.

Przy tej sposobności zaznacza, że pierwszeństwo do uzyskania tego rodzaju datków mają dzieci członków, które oddane zostały do nauki w rękodzielnach, przemysle i handlu i tylko w braku takich kandydatów, przeznaczony na ten cel fundusz, rozdziela się pomiędzy dzieci ze szkół ludowych, wydziałowych i średnich.

**Wieczorek maskowy.** W lwowskim Stowarzyszeniu rękodzielniczym „Gwiazda“ odbędzie się wieczorek maskowy w sobotę 26 bm. Początek o godzinie 9.

**Komitet zabawowy** Stowarz. zawodowego krawców, krawczyń i kuźnierzy, oraz Związek introligatorów urządza wieczorek z tańcami w sobotę 26 b. m. w własnej sali, przy ulicy Ormiańskiej l. 30. Komitet urządza dwie niespodzianki dla pań i panów, które o północy zostaną wylosowane.

**I. Lwowski Klub cytrystów.** Dnia 26 b. m. odbędzie się w lokalu Klubu, przy ulicy św. Mikołaja l. 17 podwieczorek z tańcami. Początek o godz. 5 popołud.

**Akadem. Towarzystwo „Ognisko“ we Lwowie,** urządza w sobotę 26 b. m. w sali przy ulicy Bernsteina l. 11. wieczorek z tańcami.

**Lwowskie Tow. żyźwiarskie** ogłasza: Na przyjęcie gości z rozmaitych stron zagranicy, a nadewszystko z Warszawy przybyć mających, aby wziąć udział w konkursach, w dziedzinie sztucznej i szybkiej na żyźwach na dzień 3 lutego rb. rozpisanym, urządza Towarzystwo bankiet, który odbędzie się w sali hotelu Georg'a w niedzielę 3 lutego rb. o godz. 8 wieczorem.

W bankiecie, za złożeniem ustanowionej opłaty, może przyjąć udział każdy członek Towarzystwa bez osobnych zaproszeń, jeśli najpóźniej do dnia 1 lutego r. b. godz. 6 wieczorem zgłosi w tej mierze w kancelaryi wydziału oznajmienie swoje.

Różniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Natomiast do osób, po za towarzystwem stojących, wystosowane będą z wydziału na bankiet poszczególne zaproszenia.

**W Związku naukowo-literackim** ul. 3 Maja 5 w sobotę, dnia 26 b. m. prof. dr. Jan Pawlikowski wygłosi odczyt: „O słowie“. Początek o godzinie 8.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla  
N I E M O W L A T I D Z I E N C I  
jest przez powagi lekarskie polecany

**HAAYA**

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haaya“. — Pudełko 35 centów.

## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We czwartek 24 b. m. po cenach dramatu: „Nietoperz”, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W piątek 25 b. m. po raz pierwszy: „Najstarsza” (L'Ainé), komedia w 4 aktach a 5 odsłonach Jul. Lemaitra.

W sobotę 26 b. m.: „Carmen”, opera w 4 aktach Bizeta. Gościnny występ Ig. Warmutha i Eug. Strassera. Pierwszy występ kapelmistrza p. Spetrino.

W niedzielę 27 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Popychadło”, sztuka w 4 aktach Jana Szutkiewicza.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz piąty: „Romantyczni”, komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda; rozpocznie „W studni”, opera komiczna w 1 akcie Blodeka.

„Najstarsza” — oto tytuł komedyi Lemaitre'a, którą ujrzymy jutro na naszej scenie. Ta najstarsza — to jedna z sześciu cór pobożnego pastora szwajcarskiego, wrywających sobie nawzajem konkurentów. Nietylko dziewczęta pruderya w satyrze tej scenicznej otrzymuje chłostę; pod pręgierz dostaje się również świątobliwość pastora, kapitulująca przed intere-rem, przed chęcią pozbycia się miłych córeczek.

Z dzieł Lemaitre'a Lwów znał dotąd jedynie „Flipotę”, która, jak wiadomo, bardzo się podobała. „Najstarsza” ma dużo ruchu, dużo dowcipu, a goręca satyra zaprawia wesołością. Artyści, zwłaszcza zaś artystki mają w niej rozległe pole do popisu. (c.)

Aleksander Bandrowski w dniu 11 p. m. koncertować będzie w Krakowie.

## Zmiana tronu w Anglii.

(Depesze „Słowa Polskiego”).

**Londyn.** Dziennik urzędowy ogłasza w dostownym brzmieniu mowę, którą nowy król wygłosił na wczorajszym posiedzeniu tajnej rady. Opiewa ona tak:

„Nigdy nie będę do was przemawiał w chwili bardziej bolesnej, jak obecna. Przedewszystkiem, spełniając smutny obowiązek, zawiadamiam was o śmierci mojej ukochanej matki, królowej Wiktorji. Wiem, jak wielki i gorący współdziałali wy, panowie, dalej cały naród, jakoteż — sądzę, że nie pójde za daleko, jeżeli powiem — iż świat cały w tej niepowetowanej stracie bierze. Nie potrzebuję zaznaczać, że będę się starał wejść w ślady zmarłej królowej. Biorę obecnie na barki ciężkie zadanie; jestem stanowczo zdecydowany być panującym konstytucyjnym w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Aż do ostatniego tchu mego życia będę czynnym dla dobra i dalszego rozwoju naszego narodu.

„Postanowiłem przyjąć miano Edwarda, które to imię nosiło już sześciu moich poprzedników, przy- czem jednakże nie cenię mniej nazwiska Alberta, które odziedziczyłem po moim niezapomniałym, wielkim i mądrym ojcu. Sądzę, że z ogólną zgodą, ma on jeszcze prawo nosić miano Alberta Dobrego, oraz, że naród chce, aby ono pozostało jedynem.

„W końcu wyrażam zaufanie, że parlament i naród będą mi w spełnieniu moich obowiązków, jako spadkobiercy tronu, popierali. Ja spełnieniu tych obowiązków poświęcę wszystkie siły moje i resztę życia mego.”

Dziennik urzędowy dodaje, że lordowie tajnej Rady zwrócili się następnie do króla o pozwolenie na ogłoszenie powyższego przemówienia, na co też król zezwolił.

Dziennik urzędowy ogłasza dalej proklamację, podpisaną przez wszystkich członków tajnej Rady, którzy wzięli udział we wczorajszym posiedzeniu. Proklamacja ta zawiera oświadczenie, że książę Edward Albert wskutek śmierci królowej Wiktorji staje się z łaski bożej królem Zjednoczonych państw Wielkiej Brytanii i Irlandji, oraz cesarzem Indji pod nazwiskiem Edwarda VII.

**Londyn.** Na rozkaz ministra wojny utworzą dziś podczas odczytania proklamacji królewskiej wojska załogi Londynu, Aldershotu i innych załóg, szpaler. Oficerowie mają do dnia 5 marca nosić żałobę. Król w ciągu dnia dzisiejszego powróci do Osborne.

**Londyn.** Niemiecki ambasador Hatzfeld w imieniu całego ciała dyplomatycznego wyraził kondolen- cję sekretarzowi stanu.

**Londyn.** Zwłoki zmarłej królowej Wiktorji prawdopodobnie dzisiaj wieczorem przewiezione zostaną do Windsoru.

W zanku czynią szybkie przygotowania na wystawienie zwłok. Pochowanie zwłok w mauzoleum w Frogmore nastąpi dopiero prawdopodobnie w ty- godniu przyszłym.

Niektóre dzienniki zwracają na to uwagę, że etykieta dworska nie pozwala jednemu panującemu być obecnym na pogrzebie drugiego. Z tego też po- wodu wyjedzie cesarz Wilhelm z Anglii przed po- grzebem królowej i wyszle na pogrzeb następcę tronu jako swego następcę.

Pogrzeb odbędzie się z wielką paradą woj- skową.

Zwłoki królowej zostały wczoraj zabalsamo- wane.

Niektóre dzienniki donoszą także, że rodzina królewska ma zamiar przewieźć zwłoki do Londynu,

gdzie w takim razie byłyby pochowane w opactwie westminsterskiem.

Z powodu ogólnej żałoby w mieście i kraju, zamknięto wszystkie teatry i lokale zabawy, niewia- domo jednak, na jak długi czas; prawdopodobnie trwać to będzie aż do ukończenia wszystkich uro- czystości pogrzebowych. Także giełdy nie notowały wczoraj. Większe banki wczoraj także miały zam- knięte kancelarye.

**Berlin.** Jak dzienniki donoszą, zarządzo- ną została z powodu śmierci królowej Wiktorji 4-tygo- dniowa żałoba dworska.

Według nadeszłych wiadomości z Kopenhagi, król chce wyjechać na uroczystości pogrzebowe do Londynu. Lekarze jednak odradzają mu tej po- dróży.

Podług wiadomości, nadeszłych z Petersburga, śmierć królowej Wiktorji, która jest babką carowej, wywarła na dworze petersburskim także wielkie wrażenie.

Dzienniki rosyjskie, omawiają śmierć królowej Wiktorji w tonie bardzo spokojnym. Piszą one, że nie była ona ani Anną, ani Elżbietą. Nie miała w sobie ani lekkomyślności pierwszej, ani też bru- talności męskiej drugiej. Była ona taką, jaką królowa być powinna, panowaniem swoim podniosła ona powagę królewskiej korony. Epizod wojny trans- waalskiej w rzeczywistości bardzo smutny nie zacie- mni niczem świetnego zresztą panowania Wiktorji, która przez lat 62 nosiła koronę królewską na głowie.

**Londyn.** Dziennik urzędowy ogłasza prokla- mację, wzywającą wszystkie osoby, które piastują jakikolwiek urząd, aby urząd ten nadal zatrzymali. Dziennik urzędowy ogłasza dalej, że ciężka żałoba dworska trwać będzie do 24 lipca br., zaś lekka do 24 stycznia roku przyszłego.

**Londyn.** Pierwsza część uroczystości pogr- zebowych odbędzie się w kaplicy św. Jerzego w Wind- sorze w obecności zagranicznych książąt i innych osobistości. Następnie odbędzie się przeniesienie zwłok do Frogmore, gdzie obecną będzie tylko rodzina kró- lewska.

**Lizbona.** Izba deputowanych uchwaliła jedno- głośnie wysłać telegraficznie kondolencje do króla Edwarda VII.

**Londyn.** Cała eskadra otrzymała rozkaz zgro- madzić się w Spikheat. Przypuszczają, że stało się to w celu urzędzenia flotowej demonstracji z powo- du śmierci królowej i wstąpienia na tron króla Edwarda VII.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 24 stycznia.

### Krakowska Rada miejska.

**Kraków.** Magistrat już zestawiał spis kontry- buentów podatkowych, celem ułożenia listy wybor- ców dla wyborów do Rady miejskiej. Dochodzą wi- adomości, że nowy statut przedłożony będzie w naj- bliższych dniach do sankcji.

### Zapomogi dla majstrów.

**Kraków.** Prezydent miasta rozdzielił pomię- dzy 60 majstrów zapomogi po 100 koron z funduszu zapomogowego 6.000 kor. uchwalonego przez Radę miasta na uczczenie 70 rocznicy urodzin cesarza.

Zapomogę otrzymało 20 majstrów szewskich, 8 krawców, 4 stolarzy, 3 blacharzy i wielu majstrów z innych cechów, rozdzielając na jeden cech po je- dnej, albo dwie zapomogi. Zapomogi otrzymało też pięć kobiet.

### Dzieciobójstwo.

**Kraków.** W pewnym domu gościnnym na Kleparzu podrzucono tu dwoje noworodków, obwi- niętych w barchanową sukienkę, kaftanik szewiotowy i koszulę niewieścią, w formie pakietu, który był obwiązany sznurkiem. Za sprawczynią policja roz- winęła gorliwe poszukiwania.

### Schwytany złodziej.

**Kraków.** Aresztowano tu wczoraj w jednym z domów gościnnych niejakiego Wawrzyka, który, jak to zeznał, będąc w Warszawie lokajem u ban- kiera Ehrlicha, skradł temu 4000 rubli, bądź to banknotami, bądź srebrzem i zbiegł do Krakowa.

### Przed zebraniem parlamentu.

**Wiedeń.** Prezydent ministrów dr. Koerber konferował wczoraj przez czas dłuższy z posłem Baernreiterem.

W najbliższych dniach jeden z posłów kato- lickiej partji ludowej ma się zrzec mandatu na ko- rzyść Ebenhocha.

**Praga.** Plenarne posiedzenie czeskich posłów do Rady państwa odbędzie się dnia 29 i 30 bm.

### Audyencje.

**Wiedeń.** Na dzisiejszych ogólnych audyencyach przyjął cesarz Romana hr. Potockiego i Augusta hr. Dzieduszyckiego.

### Stan Dipauli'ego.

**Wiedeń.** Podług wiadomości z Bozen, Dipauli ma się źle. Jedno oko prawdopodobnie straci on zupełnie, oprócz tego cierpi on na rozdrażnienie nerwowe w wielkim stopniu.

### Rezygnacja.

**Wiedeń.** Prezydent związku przemysłowców austriackich, Pastre, złożył swoją godność. Powo- dem tego kroku jest przeprowadzona przeciw niemu rozprawa na skargę wydziału miejskiego wiedeńskie- go z powodu, iż tenże zarzucił Radzie miejskiej, że w łonie tejże panuje gospodarka protekcyjna. Sąd, nie dopuściwszy dowodu prawdy, skazał Pastrego na 400 koron grzywny. — Pastre zrzekł się z tego po- wodu swej godności.

### Psie glosy.

**Wiedeń.** *Neue Fr. Presse* wyszydza Polaków, którzy mają zamiar przedsięwziąć kroki przeciw or- ganizacji centralistycznej ministerstwa spraw we- wnętrzych. *Neue Fr. Presse* sądzi, że byłoby może dla samej Galicji gorzej, gdyby jej sprawy roztrzą- sali tylko sami rodacy.

### Różnice w gabinecie.

**Praga.** *Narodni Listy* donoszą, że sytuacja w gabinecie się wcale nie zmieniła, dodają jednak, iż przedsięwzięto już starania, aby ze względu na zbliżającą się sesję Rady państwa różnice te wy- równać.

### Verdi w agonii.

**Medjolan.** Ostatni wydany biuletyn o zdro- wiu Verdiego, konstatuje, że stan Verdiego się po- gorszył. Verdi już od dłuższego czasu leży bez przy- tomności.

### W saldaty.

**Petersburg.** Dziennik urzędowy ogłasza spr- wozdanie o agitacjach wśród studentów, którzy w Odesie przygotowywali ogólny kongres studentów. Na kongres zaproszono także delegatów organizacji rosyjskich studentów. Studenci postępować mają pod- ług ułożonego już z góry programu, podanego do wiadomości członków. Kilku studentów aresztowano, a papiery i dokumenta skonfiskowano.

Z papierów tych skonstatowano, że organiza- cja miała cele zbrodnicze, że członkowie tej organi- zacji postanowili w pewnych wypadkach postępować według z góry ułożonego planu i dalej, że członko- wie tej organizacji mieli zamiar rozpocząć akcje polityczną, którą jednak przed większością studen- tów trzymali w tajemnicy. Ogniskiem agitacyjnym był szczególnie Kijów, gdzie już w czerwcu, paździer- niku i grudniu przeszłego roku agitacja wywołała zaburzenia i aresztowania.

Ostrzeżenia władz akademickich nie wywołały żadnego skutku, lecz przeciwnie doprowadziły do wykroczeń i tumultów, że musiano aż użyć inter- wencji wojska.

Spis nazwisk 396 studentów został wydany władzom, jako spis sprawców agitacji i rozruchów; w wykonaniu ustawy z 29 lipca 1899 roku, na pod- stawie której to ustawy słuchacze wyższych szkół, mają być powołani do służby wojskowej w razie, jeżeli im wykazano, że brali udział w zaburzeniach spokoju publicznego, zostało 2 słuchaczy na 3 lata, 5-ciu na 2 lata aresztu z wyżej podanej liczby, na jeden rok do wojska powołanych.

Ministerstwo oświaty zatwierdziło ten wyrok z tą tylko zmianą, że z 385 powołanych do jedno- rocznej służby, 209 uwolniono — udzielono im na- tomiast surowej nagany wraz z pozbawieniem wszel- kich ulg na przeciąg jednego roku. Równocześnie oświadczone, że w razie powtórzenia się wzięcia udziału w jakichkolwiek przewinieniach, to ich prze- winienie uważane będzie za okoliczność obciążającą.

**Rjeka.** Dziś ma zabrać okręt angielski Sussex 1.200 koni, które są przeznaczone dla Afryki poł- dniowej.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**W stanie zdrowia księcia Adama Sa- piehy** nastąpiło znaczne polepszenie. Stan chorego nie budzi obecnie żadnych poważnych obaw.

**Ogień kominowy.** Dziś o godzinie w pół do pierwszej w południe dym, olbrzymimi kłębami wy- dobywający się z komina kamienicy przy ul. Koral- nickiej l. 6, przysłonił plac Akademicki. Przechodnie, przerażeni zaraz postawali, patrząc w stronę, skąd dym pochodzi i poczęli wołać: „pali się!” W kilka minut było już po ogniu. O godzinie 1-szej przybył cały tren straży pożarnej z sikawkami i beczkow- zami. Przybycie straży spowodowało olbrzymie zbie- gowisko na ul. Koralnickiej, które tem było wię- ksze, że właśnie młodzież powracała wtedy ze szkół do domu.

Znane ze swej nie- zrównanej dobroci  
**Tutki cygaretowe**

z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincji. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i oplatnie.

## Zę statystyki kolejowej

za rok 1899.

Departament statystyczny ministerstwa kolei wydał drugi tom statystyki kolejowej (XLV + 769) za rok 1899, z którego wyjmujemy następujące daty: Długość sieci kolejowej wynosiła 13.817 km. (+ 644 km.); z długości tej do kolei państwowych należy 7.584 km. do prywatnych zaś 11.154 km. Z prywatnych kolei w zarządzie państwowym znajdowało się 3.199 km. tak, że sieć kolei państwowych wynosiła razem 10.737 km. (+ 5.87 proc.). Stacje i przystanków było razem 4.102, mieszkań dla urzędników i robotników 1.361, magazynów 2.873, domków strażniczych i innych budowli nadziemnych 10.988.

Kapitał włożony przez państwo w budowę i utrzymanie kolei, pozostających w jego własnym zarządzie, wynosi 1.138 mil. zł., z czego amortyzowano już 67 mil. zł. Kapitał zakładów kolei prywatnych wynosi 1.812 mil. zł. (+ 1.99 proc.).

Co się tyczy taboru ruchomego, to stan jego był następujący: Lokomotyw w użyciu 5.153 sztuk (z tego państwowych 2.513 sztuk), wozów osobowych 11.165 (5.688), ciężarowych 113.000 (43.663). Cały ten tabor kosztował 409 mil. zł., z czego państwo zapłaciło 187 mil. zł. Z całej tej sumy przypada na lokomotywy 38.9 proc., na wozy osobowe 14.1 proc., na wozy ciężarowe 46.4 proc., reszta zaś na ambulanse pocztowe i plugi śniegowe. W porównaniu z r. 1898 wzrosły inwestycje na tabor ruchomy o 58 proc. t. j. o 19 mil. zł.

W ruchu osobowym przewieziono razem 142 mil. osób (68 mil. kol. państw), (+ 12.05 proc.), a to w pierwszej klasie 0.84 proc., w drugiej 6.78 proc., a w trzeciej resztę. W ruchu towarowym przewieziono 113 mil. ton (38 mil. kol. państw.) (+ 3.18 proc.).

Dochody wynosiły 296 mil. zł., czyli za kilm. 16.19 zł. (w tem kol. państw. 120 mil. względnie 11.51 zł.), na ruch towarowy przypada z tego 73.23 proc. na osobowy zaś 24.45 proc. Wydatki wynosiły razem 193 mil. zł. (w tem kol. państw. 89 mil. zł.) W porównaniu z rokiem 1898 wzrosły wydatki o 8.09 proc., dochody zaś o 3.13 proc., tak że dają one 3.51 proc. od włożonego kapitału wobec 3.79 proc. w roku poprzednim.

Nieszczęśliwych wypadków było w roku 1899, razem 2015, z czego 608 przypada na wykolejenia, a 318 na karambole. Uszkodzonych na ciele wskutek tych wypadków, lub własnej winy, podróżnych, było 215, z czego 15 osób zmarło wskutek uszkodzeń, tak, że na każdy milion podróżnych przypada 1.51 uszkodzonych, a na każdy mil. kilometr 0.04 nieszczęśliwych wypadków.

Personal osobowy na wszystkich kolejach liczył 91.172 osób, w tem 17.699 urzędników, 11.172 podurzędników, 1966 kobiet i 60.335 służby rozmaitych dykasteryj. Oprócz tego zatrudniała kolej 101.657 najemników dziennych. Płaca personalu całego wynosiła 107 milionów złr. W porównaniu z r. 1898 wzrosła liczba personalu o 7.16 proc., a płaca przezeń pobierana o 8.41 proc.

Z instytucyj humanitarnych utrzymywała kolej 25 kas pensyjnych, 22 chorych, 26 innych, które razem posiadały 63 mil. złr. majątku (+ 4.10 proc. w kasach chorych, a 3.65 proc. w innych).

W roku 1899 pobierało pensje i wsparcia z tych funduszy 7282 wdów i 4926 dzieci.

### NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, rwanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złocie.

ATELIER otwarte przez cały dzień. Reperatury z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 310

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

## C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

## Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

8

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pauczernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 24 b. m.

#### Kurs lwowski:

|                  |        |      |         |        |
|------------------|--------|------|---------|--------|
| Za 100 rubli sr. | placą: | 127— | żądata: | 128.12 |
| Za 100 marek     | •      | •    | •       | 58.80  |
| 20-frankówka     | •      | •    | •       | 9.80   |

#### (Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 stycznia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

#### Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 7.50 do 7.75. Pszenica na termin 7.30 do 7.50. Żyto gotowe 6.50 do 6.75. Żyto na termin 6.30 do 6.50. Owies obrobiony 6.— do 6.30. Owies na termin 5.80 do 6.—. Jęczmień pastewny 5.50 do 5.75. Jęczmień browar. 6.— do 6.75. Rzepak 14.— do 14.50. Lnianka 10.50 do 11.—. Groch pastewny 6.— do 6.50. Groch do gotowania 6.75 do 12.—. Wyka 6.25 do 6.50. Bobik 5.75 do 6.25. Hreczka 7.— do 7.25. Kukurydza stara 0.— do 0.—. Kukurydza nowa 5.60 do 5.90. Chmiel za 56 kilo —.— do —.—. Konieczyna czerwona 50.— do 70.—. Konieczyna biała 35.— do 75.—. Konieczyna szwedzka 45.— do 80.—. Tymotka 19.— do 25.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17.25 do 17.50; paritas Tarnopol na termin 16.75 do 17.—.

Uspობienie lepsze trwa dalej.

**Wiedeń, 24 stycznia.** Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.67, Renta majowa 98.25, Węgierska renta koronowa 92.27, Akcje kredytowe 664.50, Kredytowe węgierskie 672.—, Bank anglo-austriacki 269.—, Unionbank 537.—, Bankverein 457.—, Laenderbank 405.50, Kolej pań. 669.50, Lombardy 109.50, Elbenthal 470.—, Towarzystwo akcyjne broni —.— Akcje tytoniowe 293.50 Alpiny 432.50, Rima Muranya 460.—, Prager Eisen —.—, Losy tureckie 105.50, Ruble 254.—, 20-franków —.—. Boden-Credit —.—, Tramwaje —.—. Akcje gal. Banku hip. —.—. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —.—, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —.—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.—. Tendencja wyczekująca.

**Berlin, 24 stycznia.** O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 209.25, Disconto Commandit 179.—. Wyczekująca.

#### Wiedeń, 24 stycznia. (Giełda zbożowa).

Pszemica na wiosnę od 7.84 do 7.85, pszenica na maj-czerwiec od 0.— do 0.—, pszenica na jesień 0.— do 0.—, żyto na wiosnę od 7.80 do 7.81, żyto na maj-czerwiec od 0.— do 0.—, żyto na jesień 0.— do 0.—, kukurydza na maj-czerwiec od 5.38 do 5.39, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0.— do 0.—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0.— do 0.—, owies na wiosnę od 6.48 do 6.49, owies na maj-czerwiec od 0.— do 0.—, owies na jesień od 0.— do 0.—, rzepak na stycz. luty od 0.— do 0.—, rzepak na sierpień wrzesień od 0.— do 0.—, olej rzepakowy na stycz. kwiecień od —.— do —.—.

Pięknie.

**Budapeszt, 24 stycznia.** Pszenica na kwiecień od 7.53 do 7.54, pszenica na październik od 7.62 do 7.63, żyto na kwiecień od 7.37 do 7.38, owies na kwiecień od 6.12 do 6.13 kukurydza na maj od 5.46 do 5.07. Rzepak na sierpień-wrzesień 12.75 do 12.85.

Dostateczna.

Chęć mierna.

Lepsza.

Ciemno.

### Wiadomości giełdowe.

#### Wiedeń, 23 stycznia.

Skon królowej angielskiej, który giełdy w ostatnich kursach już eskontowały, nie zrobił większego wrażenia na targach, które oceniają sytuację stąd wynikał wcale spokojnie i są przekonane, że na razie przynajmniej nie przyjdzie w Anglii do poważniejszych zmian. W szczególności silniejszym okazał się targ berliński, który w ostatnich dniach czuje się w ogóle nieco pewniejszym, szczególnie w dziale efektów bankowych, przyezem podają jako specjalny motyw korzystne taksacje dywidendowe na rok ubiegły. Tutaj przyjęto bardzo chętnie lepszą tendencję i starano się ją naśladować przynajmniej w teorii, w praktyce bowiem był ruch jak zwykle bardzo słaby.

Trochę więcej obrotów dokonano tylko w austriackich kredytach tak na kupna spekulacyjne, jak też wskutek krycia pożyczki niższych; prócz tego pomogły zlecenia berlińskiej arbitraży. Silniej notowały również staatsbahnny głównie z powodu doniesienia, że ich huty żelazne z Reszica dostarczyły dla południowych Włoch dwa tysięcy ton szyn kolejowych.

Targ lokalny był dla efektów górniczych nieco lepszy pod wpływem wyższych notowań berlińskich. Chwilowo wyjątek stanowiły akcje Prager Eisen, gdy rozeszła się wieść, że towarzystwu przypisano na rok ubiegły podatek o półtrzecia miliona koron wyższy, co zarząd miało zupełnie niespodzianie zaskoczyć. Później przekonano się, że wymiar podatku obejmuje także przypadkowy wzrost wartości wskutek wydania cichych rewers w kwocie 9.83 milionów koron, rozdanych między akcjonariuszy. Administracja podatkowa doliczyła przeto całkiem prawidłowo do wykazanego zwyczajnego dochodu czystego w kwocie 4.68 milionów, także dochód nadzwyczajny w kwocie 9.83 milionów koron i wymierzyła od całej sumy 14.51 milionów podatek w kwocie 4.6 milionów, reprezentujący wprawdzie niemal 30 proc. całego dochodu, ale w tej wysokości zawsze wymierzany.

**W sprawie sacharyny.** Dyrekcyja skarbu w Krakowie odkryła w ostatnim czasie przemysłnictwo sacharyny z Niemiec.

**Emigranci galicyjscy,** a mianowicie wychodzący z Osobnicy (pow. Jasło) przebywający czasowo na robotach w Stanach Zjednoczonych, nadesłali do gminy w tej ciagu r. 1900 przesyłki urząd pocztowy 45.620 zł. oszczędności. Również i z innych gmin wychodzący donoszą o poprawieniu się stosunków zarobkowych w Stanach Zjednoczonych, wobec czego ruch emigracyjny rozwinął się w ostatnich czasach bardzo żywo na całym Podkarpaciu.

**Dopłata,** mająca się uiszczać przy opłacie cel srebrem wynosi na miesiąc luty br. 20 proc.

**Kartel naftowy rozwiązany.** Wskutek oświadczenia akc. Towarzystwa „Schodnica“, do której przylączyła się także rafineria pardubiicka, że z dniem 1 maja br. występują z kartelu, przestanie ten ostatni z dniem 30 kwietnia istnieć. Główną przyczyną rozwiązania kartelu naftowego jest okoliczność, że po za nim w ostatnich czasach powstało wiele mniejszych i większych rafinerij, których wciągnięcie do kartelu nie można.

**Austriacki bilans handlowy za rok 1900** wykazuje nadwyżkę wywozu w sumie 228.4 mil. kor. W porównaniu z rokiem 1899, w którym nadwyżka ta wynosiła 252.7 mil. kor. okazuje się niższa przywozu w sumie 24.3 mil. kor. Niższa ta byłaby jeszcze znaczącej, gdyby ożywiony nader ruch handlowy w drugim półroczu a szczególnie w ostatnich miesiącach z. r. nie był wynagrodził depresji, którą w handlu zagranicznym Austrii spowodował dwumiesięczny strejk węglarzy. I mimo to nawet niższa w wywozie samego węgla, koksu i torfu wynosi 17 mil. kor. Wywóz surowego żelaza i odpadków zwiększył się o 5.9 mil k., wywóz zaś zboża obniżył się o 23.7 mil. kor.

**Handel tłuszczami zwierzęcymi** wykazuje w bilansie zagranicznego handlu austriackiego niżkę przywozu tłuszczów do Austrii w sumie 5 mil. kor. Okoliczność tę przypisać należy wzrostowi krajowej hodowli świń. Amerykański wywóz smalcu do Austrii spadł w roku zeszłym z 78.649 c. m. do bardzo drobnej ilości. Wartość handlowa c. m. smalcu wynosiła w r. 1899 przeciętnie 72 kor., w roku zaś zeszłym obniżyła się do 66<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kor. czyli krągło o 5 koron.

**Peszteńska ojczyzna Kasa oszczędności** wykazała za rok 1900 czysty dochód w sumie 5,347.000 koron.

**Eksport wyrobów powroźniczych.** W Aleksandrii, jak donosi tamtejszy austro-węgier. konsul, artykuły powroźnicze ostatnimi czasy znaczenie podskoczyły w cenie. Przeważna część importowanych towarów pochodzi z Włoch. Import austro-węgierski dosięga zaledwie połowy włoskiego. Od niedawna wzmógł się nieco dowóz przędzy lnianego i konopnego z Austro-Wegier, artykułu, który dotychczas sprowadzano prawie wyłącznie z Belgii, Francji i Anglii. Zdaniem konsulatu, przemysł austriacki może w tej gałęzi liczyć na zbyt zapewniony, byleby dawał takie same ułatwienia w splatach, jakie dają fabrykanci belgijscy, mianowicie z reguły kredyt 6 miesięczny.

**Muzeum cłowe w Belgradzie.** Jak donosi konsul austro-węg. z Belgradu, przy tamtejszym głównym urzędzie cłowym znajduje się muzeum cłowe, zaopatrzone wcale obficie w katalogi i wzory artykułów przemysłowych z Niemiec, Rosji, Anglii i Francji, tak, że wygląda formalnie jakby wystawa wzorów produkcyj przemysłowej tych państw i krajów. Kupey i publiczność belgradzka odwiedzają to muzeum z coraz to większym zainteresowaniem. Wobec tego, twierdzi konsul, byłoby bardzo pożądanem, aby przemysłowcy austriaccy zwrócili na ten instytut bacniejszą niż dotąd uwagę i nadsyłali również swe katalogi, cenniki i wzory w małych kolekcjach. Można je nadsyłać także na ręce wspomnianego konsulatu.

**Światową produkcję złota w r. 1900** ocenia *Newyorker Ingenieur und Minen Journal* na 256.4 mil. dolarów, co w porównaniu z rokiem poprzednim przedstawia niżkę o 57 mil. dol. W poszczególnych krajach wydobyto w Stanach Zjednoczonych 78.6 (+ 8.6), w Australii 75.2 (— 3.5), w Transvaalu 6.8 (— 66.1), w Kanadzie 2.6 (— 18.4), w Meksyku 8.8 (— 0.9), w Indjach 9.3 (— 1), w Rosji 23 (—), w Węgrzech 2 (—). Cyfry oznaczają miliony dolarów. Z zestawienia tego widzimy, że z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych produkcja złota zmniejszyła się bardzo znacznie we wszystkich innych krajach, a tylko w Rosji i na Węgrzech utrzymała się na *stātus quo*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

### Przyjechali do Lwowa

dnia 24 stycznia b. r.

**Hotel Imperial.** H. Hammer, A. Buresch z Wiednia, L. Jenicz z Rosji, S. Grünfeld z Beuthen, N. Reich z Drohobycza.

**Hotel Francuski.** F. Molitz, H. Mandl, M. Beck z Wiednia, J. Gizowski z Podwysokiego. K. Hadinger, A. Haupt z Wiednia.

**Hotel Europejski.** A. Nocol z Jagielnicy, J. Szilasi z Węgier, A. Hoescheimer z Berlina, O. Sala z Wysocka, M. Jedłowa z Tarnowa, J. Bogusz z Szomina, L. Laszcz z Gorlic.

**Grand Hotel.** M. Stachura z Glinian, L. Höhler z Gorlic, W. Klausner z Cattaro, V. Petit ze Stryja, H. Grund z Wiednia, J. Kisielewski ze Stanisławowa.

**Hotel Bellevue.** A. Landesberg z Bursztyna, T. Kielbiński z Krakowa, T. Wojakiewicz z Połonicznej, A. Hoff z Tarnowa, W. Kleinmann z Berna, E. Stein z Przemysła, N. Polak z Rawicza.

Najbogatszy w treść informacyjną

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ na r. 1901

do nabycia w wszystkich księgarniach, trafikach i administracji dziennika.

Cena egzemplarza oprawnego w płotno 1 korona 20 halerzy — z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele... Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezjenta kraj. dyr. skar. Korytowski.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny).

Znakomite guchy w miódle: Gmachnej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb).

Grodzi i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. „Unii Lubelskiej“.

rośnicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Bieleckich.

Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha.

Muzeum przemysłowe nielokalnie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł.

Muzeum imienia Białostoczycy w Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa listów i dorozek: Kurs dolny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jassa na dwa dni 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900.

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa o osob. 6:19 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w poł.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po południu; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowca: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południu; osobowy 5:35 wieczór; osob. 10: w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południu. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w poł.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: mies. 8:15 rano; mies. 6: w wieczór (ostatni z Belsca).

Z Janowa: mies. 7:45 rano; mies. 12:55 popołud.

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południu; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 6:43 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:18 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowca posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przedpoł.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł. Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9: w przedpoł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala osob. 10:20 przedpoł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belsca).

Do Janowa: mies. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa o osob. 4:40 rano; posp. 5:55 rano; osob. 8:41 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 9:38 wieczór.

Z Wiednia posp. 6:08 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:48 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.

Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przedpoł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano.

Z N. Suchy a przez Suchę 6:59 rano, 4:50 popoł. Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:50 wiecz. Z Komyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1. — popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 9:10 rano, osob. 11. — przedpoł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:43 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2. — popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10. — wieczór.

Do Lundenburga: osob. 5:12 popoł. Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 6:15 rano, osob. 8. — popoł.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:55 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. Do Wieliczki mies. 1:25 popoł., mies. 9:30 wiecz.

Do Komyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popołud.; osob. 8. — wiece.

Sprzedż biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wyładowczem w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We czwartek dnia 24 stycznia 1901 roku.

Nietoperz

opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

OSOBY:

- Gabryel Eisenstein, kapitalista; p. Bogucki; Rozalinda, żona, p. Kasprowicz; Franke, dyr. wiezien., p. Roman; Książę Goleseo, p. Mirowska; Alfred, naucz. śpiewu, p. Drzewiecki; Dr. Falke, notar, p. Węgrzyn; Dr. Blind, adw. p. Kiezman; Adela, pokojowa Rozalindy, p. Kliszewska; Frosch, dozorca więzienia, p. Feldman; Ida, tancerka p. Łopatyńska; Melania, p. Kwiatopolska; Faustyna, p. Kukłówna; Felicyta, p. Gwiszczówna; Mina, p. Kornarzyńska; Panowie — Panie — Służba — Dozorecy.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 195

Dla chorych!

na nerwy, na piersi, na serce i dla rekonwalescentów

poleca się nadzwyczaj pożywny napój, zastępujący zupełnie kawę

KAWON

zalecony przez powagi lekarskie jako bardzo pożywny napój, wolny od wszelkich trujących składników.

Zamówienia na prowincje wysyła się od 10 paczek. Lwów, ul. Sykstuska 20. Artur Doliński. 523

Cena pakietu na 12 szklanek 40 hal.

Do nabycia w handlach: Karola Bałbana, O. T. Wincklera i Z. Zadurawicza i Sp.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Szynki z boczkami z dwuletek podpasionych wysyła zawsze świeże po nadesłaniu należytości opłatnie 10 kilo za 960 groszy.

Nowość! Koldry puchowe nadzwyczaj trwałe, lekkie i ciepłe sztuka 16, 18, 20 zlr. Koldry na owczej wełnie począwszy od 4 zlr. Materace włosienne od 14 zlr. za 3 poduszki poleca Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. 49

Wanny nowe od 10 zlr. wanny nasiadowe po 5 zlr. poleca Ferdynand Bourdon, ulica Jagiellońska 1. 2. 113

Herbatniki znakomite 1/2 kilo 1 zł., oraz przepyszna herbata aromatyczna i silnie naciągająca, w eleganckich paczkach po 20 ct., 50 ct. i 80 ct. i wyżej stosowanych na prezenta poleca H. TRETER, fabryka cukrów i herbatników plac Maryacki 1. 7., róg ulicy Kopernika. 318

Z powodu zwinienia stajni do sprzedania 5-letni ogier pełnej krwi po Master Kildar od Celia po Buccaneer i 6-letnia klacz importowana pełnej krwi po Amphion od Gladia, zupełnie zdrowe doskonale skaczące bardzo tanio do sprzedania. Zarząd dóbr. WOLA PRZEMYKOWSKA stacya kol. Słotwina p. Zaborów. 541

Sliczny, bardzo dobrze legawiec, włos kasztanowaty, w trzecim pola, rasy czysto czeskiej, za 120 kor. do sprzedania. Na żądanie wyszła się psa na próbę. Blższych wyjaśnień udziela biuro Wład. Lewickiego w Jasle. 577

Masło deserowe najlepsze, rozsyła codziennie, świeże w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za zł. 450, oraz najlepszy ser stolowy 9 f. za 2 zł. franko za pobraniem pocztowem z gwarancją najlepszej obsługi. Maryna Ław-bowa w Brzesku. 583

Kilka nowych wozów

cysternowych normalno-torowych dla transportu spirytusu, nafty lub ropy na natychmiast do sprzedania. FABRYKA WAGONÓW w Sanoku. 197

Wanny od 10 zł. Klozety i umywalnie — poleca

Feliks Książkiewicz Lwów, ul. Jagiellońska 18. 107

Przeciw wypadaniu i na porost włosów najnowszy wynalazek

(za skutek gwarancya) „CAPOL“ po jednorazowym użyciu przestają włosy wypadki i bujnić się rozrastają. Setki podziękowań do przegładnięcia. Cena flaszki 2 korony. — Tylko do nabycia w drogueryi LANGA i PILARSKIEGO, Lwów, ulica Akademicka 1. 3. — Wysyłka odwrotnie. 513

Ceny niższe!

Ustawa o wykonywaniu sądowictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych i Ustawa o postępowaniu sądowem w sporach cywilnych. W przekładzie polskim wydał Dr. Alfons Mora Bieńczycki, radca sądu krajowego. Cena zniż. 1 k.

Ustawa o postępowaniu egzekucyjnem i ubezpieczającym (Ordynacya egzekucyjna), z dnia 21 maja 1896, w przekładzie polskim, wydał Dr. A. Mora Bieńczycki, radca sądu kraj. Cena zniżona 3 kor. Na składzie w Księgarni Polskiej we Lwowie, pl. Maryacki 11. — Na polecenie przesyłkę każdego tomu, należy dołączyć po 55 hal. 436

Interesy majątkowe i handlowe.

Dzierżawy większej lub kupna mniejszej apteki poszukuje „A. G.“ Admin. „Słowa“. 618

Tylko dla katolika, restauracya z wyszynkiem wszelkich trunków i win, połączona z handlem towarów mieszanych i trafiką, na najgłówniejszej ulicy. — Zgłoszenia: Jan Szydłowski. Złoczów. 617

Apteki do kupna, jako też dzierżawy poleca i poszukuje Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8. 609

Mieszkania i sklepy.

HOTEL POLSKI w Dębicy. zawsze ogrzane pokoje, czysta usługa, flakier hotelowy razem od 1 kor. Właśc. rest. kolejowej w Dębicy. 610

Lodownia do wynajęcia ul. Piotra Skargi 1. 4. Skład drzewa. 603

DESZCZUŁKI na podłogę, dębowa, tania do sprzedania. Skład drzewa ul. Piotra Skargi 1. 4. 603

Zaraz do wynajęcia lub sprzedania ul. Dąbrowskiego 8. Willa 6 pokoje z przynależnościami, stajnia, ogród. 601

Doniesienia różne.

Sukule balowe, najtaniej i najszybciej wykonuje pracownia Harasińskiej Lyczakowska 4. 602

100 koron daje młody inteligentny człowiek za wyrobienie mu stałej posady we Lwowie Adres „J. K.“ Administr. „Słowa“. 600

Bławatek. Co znaczy Twoje milczenie? Odbierz B. C. D. pismo długie. 612

Montassier! Uszczęśliwił byś mnie częstszymi wiadomościami, choćby najkrótszemi. Przysyłaj mi napisz dokładnie.... Czekam odpowiedzi. Sciskam serdecznie. 599

Egzaminowana akuszerka przyjmuje panie pod dyktando. Krzywa 15. „P. K.“ Lwów. 695

ROK CZWARTY wychodzi we Lwowie „Przegląd Kucharski“ pismo poświęcone kuchni i jej pokrewnym działom. Prenumerata roczna 6 koron. Adres: Teatr — Koło lit. art. 170

Posady i zajęcia. a) Poszukiwane.

Koncypiet z blisko dwuletnią praktyką (włącznie sądową) poszukuje posady. Adres: Dr. Kahane, Rzeszów. 372

Do prowadzenia sklepu Kółka rolniczego, przy znacznem przedsiębiorstwie przemysłowem Wschodniej Galicyi, potrzebn jest Kierownik-sklepikarz z dobrym handlowcem, zdolnym rachmistrzem i korespondentem. Tylko znakomicie poleceni reflektanci, zechcą złożyć pisemne oferty w Administr. „Słowa“ pod „Kierownik-sklepikarz“. 514

NAUCZYCIELKA, udzielająca język niemiecki, polski, francuski i przedmioty szkolne z chlubnymi świadectwami poszukuje posady od 1-go lutego. Zgłoszenia pod adresem „GABRYELA“ p.-r. Przemysł. 616

Biuro „Tygodnika informacyjnego“ poleci rządząc znakomitego gospodarza, zupełnie bezinteresownie. — Lwów, Sykstuska 31. 611

Kandydat adwokatury z dłuższą praktyką poszukuje miejsca w kancelarii adwokackiej we Lwowie. Adres Dr. Eugeniusz Lewicki. Sidorów p. Husiatyn. 605

Kancelista z egzaminem tabularnym w mieście, gdzie wyższe szkoły, zamieni się na mniejszy powiat. „Kancelista sądowy“, Przemysł, 3-maja 42. 581

b) Zaoferowane.

BONA dobrze polecona, we wieku około 35 lat, znajduje umieszczenie do dwójki dzieci. — Wiadomość Apteka w Sanoku. 614

Urząd poczt.-telegr. w Gdowie, przyjmie praktykanta z ukończoną niższą szkołą średnią. 613

Poszukuję ogrodnika Zgłoszenia z opisem świadectw i wymaganem wynagrodzeniem, przyjmuje Zarząd dóbr Limanowa. 608

Apteka w mieście produkcyjnym, poszukuje ucznia z ukończoną 6 klasą gimnazjalną; wiadomość w Adm. „Słowa Pol.“. 505

Poszukuje się osoby inteligentnej do wyreżenia w gospodarstwie domowem. Zgłoszenia ul. Hetmańska 22, między 2 a 3. 556

Bona francuska lub Polka, mówiąca po francusku, znajdzie zaraz umieszczenie do 2 dzieci. Zgłoszenia pod adr.: Wanda Schmidt, Mosty wielkie koło Żółtkwi. 596

Wychowanie i nauka.

Przygotowuję do matury z matematyki i fizyki. Zgłoszenia: „K. St. P.“ Politechnika. 606

**POńczOCHY**  
i  
**SKARPEtkI**  
dla  
pań, mężczyzn i dzieci  
poleca bandel pólceń  
**JANA REEBELA**  
WE LWOWIE 2

**Wazelinę**  
**Smarowidło**  
do osi  
**Tran do skóry**  
Główny skład  
**W. CZOPP**

najstarszy galicyjski skład farb  
pokostów i lakierów  
Lwów, Żółkiewska 2.  
(Telefon 286) 13  
Cenniki gratis i franco.  
= Rok założenia 1843. =

**NAJPIĘKNIJSZE**  
**BUKIETY**  
karnawałowe, weselne i t. d.  
poleca po najniższych cenach  
Zakład ogrodnicy  
**Fryderyka Starcka**  
Lwów,  
Kopernika 10  
510

## Zdobył świat

We wszystkich częściach świata znajdujemy dziś „Quaker Oats“. Spożywa go się rocznie wiele milionów paczek, głównie jako kaszę na śniadanie, a także jako zupę, pudying itp.

Jest to najlepszym dowodem użyteczności i znakomitej jakości tego produktu.

Sprzedaje się tylko w zamkniętych paczkach celem zachowania dobroci i ochrony od kurzu.

Wszyscy lekarze polecają 324

**QUAKER OATS**

## KARNWAŁ

1901. Najnowsze

tury kotyliionowe

**Ordery**

w wielkim wyborze  
po cenach nadzwyczajnie tanich  
poleca magazyn firmy

**KAUCZYŃSKI i OBERSKI**  
Lwów, Karola Ludwika 7,  
ulica Halicka 1. 6, Lwów.  
Cenniki gratis.

## Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.  
wyuczyć się można w 12 lekcyjach  
kroju francuskiego pod gwarancją  
w szkole kroju

**EUGENII WECKEROWNEJ**

Lwów, ul. Chorążczyzny

l. 5. II. p. drzwi 19.  
Po umiarkowanych cenach  
sprzedaje się formy na staniki,  
zakiety, pelerynki, szlafroki  
itd. Przyjmuje się do skrojenia  
całe suknie, a na życzenie do  
stastrygowania i wypróbowania  
pod gwarancją najlepszej  
dokładności. Zamówienia z pro-  
wincyi uskutecznią się odwrót-  
ną pocztą, za podaniem do-  
kładnej miary. 172

Na konfekcyę i kroje angiel-  
skie osobny kurs.

## Nowy budynek

z czynszem stałym  
600 koron rocznie,  
z ogrodem 9 morgów, 2 stawy, wszystko w jednym kawałku,  
w bardzo pięknym położeniu, 50 szlachetnych drzew owocow  
ogrodzone; poczta i szkoła w miejscu, 10 minut od stacyi  
kolejowej. Zaraz pod przystępnymi warunkami do sprzedania.  
Zgłoszenia pod adresem: „H.“, post.-rest. Bednarów koło  
Stanisławowa. 597

## Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we  
wszystkich krajach  
inżynier K. Gssowski  
międzynarodowe biuro патен-  
towe w BERLINIE, W., Pots-  
damersr. 8. 331

Bukiety weselne

## NA KARNWAŁ

Pierwszy Przemyski Salon kwiatów  
**PIOTRA BODNARA** 582  
W PRZEMYSŁU.

Poleca zawsze świeże kwiaty, z których wyrabia bu-  
kiety ślubne balowe i kotyliionowe, w rozmaitych od-  
cieniach, w manszetach atlasowych, koronkowych  
papierowych, na wachlarzach japońskich i liściach  
palmowych. Jak również ordery w wielkim wyborze.  
Zamówienia wszelkie wykonuje odwrotnie szybko  
rzetelnie i tanio. 582

**Bukiety kotyliionowe**

Bukiety balowe

**Fabrykańoi,**  
**Kupcy,**  
**Oficerowie,**  
**Urzednicy,**

i inne osobistości każdego stanu, zasługujące  
na udzielenie kredytu otrzymają

oryginalne austro-węg.

## Papiery państwowe

losy i efekty wartościowe

na kredyt, za korzystną splotą czę-  
ściową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie  
wedle urzędowo notowanych kursów  
na 6½ procent rocznie.

Kupujący wchodzi natychmiast w nieo-  
graniczone niczem posiadanie tych  
papierów wartościowych, dlatego nie  
należy je mylnie brać na równi z prome-  
sami, listami renty, lub losami loteryi kla-  
sowych. Po prospekty i bliższe warunki  
zwrócić się należy listownie, z dołączeniem  
marki na odpowiedź do

**Reprezentacyi bankowej**  
**ANT. FERENCZI** 222  
BUDAPEST, VII. Kiralyuteza 87.

## Drzwi, okna, posadzki



roboty kościelne, szkolne, wystawy  
sklepowe i t. p., wykonuje w miejscu  
i na prowincję po niskich cenach

Parowa pracownia stolarska

**Karola Hornunga**

Lwów, Szpitalna 40. Telefon nr. 353.

## Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie roz-  
poczyna się rok szkolny 1901/2 w pierwszych  
dniach kwietnia 1901.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie  
jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży  
na ogrodników, uzdolnionych do prowadzenia ogrodów  
wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandy-  
dat, który:

1. wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukoń-  
czył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową  
naukę w szkole ludowej — jest umysłowo i fizycznie  
zupełnie zdrow i nie nagannych obyczajów;
2. w terminie przez Dyrekcję oznaczonym złoży  
egzamin wstępny, służący do ocenienia, czy  
kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umy-  
ślowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole  
udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jedno-  
roczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość  
powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo  
do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą  
165 zł. wa. rocznie. Synowie ubogich rodziców przy-  
jęci być mogą na koszt funduszu krajowego:

Każdy wstępujący do zakładu powinien być za-  
opatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do  
**15 marca 1901** do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodnic-  
zej w Tarnowie, która na życzenie udzieli wszelkich  
bliższych wyjaśnień. 579

## Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu  
i obstrukcyę, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

## Wódka francuska sobi Molla

ból ukaja przy weieraniu przeciw podagrze i reumatyz-  
mowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej  
znany środek uniwersalny. Flaszka 1.80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz **A. Moll**, c. k. nadwor-  
ny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach provin-  
cyonalnych żądać należy wyraźnie preparatów **A. Molla**.  
Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr  
Mikolasch i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik,  
O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurawicz i Sp. 397

## W celu uzyskania rocznej dostawy

dla młyna, leżącego w pobliżu Lwowa, a to:

- 1) Nafty, węlny do czyszczenia, oliwy maszyno-  
wej i innych materyałów do czyszczenia.
  - 2) żelaza w płytach i kręgach,
- uprasza się odnośnie firmy, by zechciały złożyć oferty  
franco Lwów, pod cyfrą: „GÓRNOŚLĄSKI“ Admini-  
stracya „Słowa Polskiego“. 607

## Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie użyciu najprzy-  
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-  
sławniejszej

**Oryginalnej pasty Pompadur**

wynalezionej przez śp. dr. m. **A. Rixa**.  
Ten środek piękności sprawia przy uży-  
ciu żywą, świeżą cerę, oświetlającą  
piękny teint bez zmarszczek, aż do  
najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-  
rancją, (w przeciwnym razie zwraca się  
pieniądze), piegi, plamy wątrobiane,

ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości  
skóry, zastosowują ją w życiu już od 40 lat członkowie ro-  
dzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i  
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego  
środka jest **40-letni przeciąg czasu**, w którym to ty-  
siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygie-  
lek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę**  
50 ct. 41

## Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na  
twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-  
dło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-  
mowy, biały 1.25 zł. najlepszy środek do pielęgnowania skóry  
(Manioure) (piękna, miękka, biała ręka).  
Należy się zwrócić z zupełnym zaufaniem  
do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów  
(Anton Rix & Bruder), którzy jedynie  
wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa.  
**terstrasse 16**. Przy zakupie należy przyjmować tylko  
opломbowane pakiety.

We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

## DO KANADY



jakoteż do innych zamorskich kraj, prze-  
prawia **15 najtaniej**

powszechnie znana firma 104

**B. KARLSBERG**, Hamburg, Brandstwiete 36.

Nim kto szyfartę kupi, niech porówna moje  
ceny z temi agentów okrętowych!

K. ROJAN.

## MUSZKA

POWIEŚĆ.

DO NABYCIA  
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.  
CENA 3 KORONY.